

Roman Atm

ISSN 1896-4427

X Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów



spis treści

- 4 Sprofanowano romskie groby w Szczecinku
- 5 Znów obowiązują wizy
- 6 Dzień Kultury Romskiej
- 7 Stowarzyszenie Dziennikarzy Romskich
- 8 Romowie w Kosowie
- 10 Romane Dyvesa po raz 21
- 12 Innowacyjni Romowie na rynku pracy
- 14 Romska Szkoła Umiejętności
- 15 Romano Atmo BIBLIOTEKA:
Nowości wydawnicze
- 16 X Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów
- 18 Mały Wielki Człowiek - Vania de Gila
- 20 Pamięć tym, którzy odeszli
- 22 Prawo na codzien - zgłoszenie narodzenia dziecka
- 24 Artyści romskiej sceny muzycznej:
Robert Gabor
- 26 Romowie i sport - Ricardo Quaresma
- 28 Kilka słów o edukacji
- 30 KUCHNIA - Talerz pyszności
- 32 Romano Atmo TRENDY - Postaw na dodatki
- 33 HOROSKOP

**Zrealizowano dzięki dotacji
Ministra Spraw Wewnętrznych
i Administracji
oraz Urzędu Marszałkowskiego
Województwa
Zachodniopomorskiego**

Skład redakcji



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Joanna
Chojnacka



Anna
Kopycińska



Damian
Puszczykowski

Stali współpracownicy



Magdalena
Baran



Anna
Szymańska



Mateusz
Babicki



Agnieszka
Huczko



Słowo od redaktora naczelnego

Witam Czytelników Romano Atmo!

Lato, wakacje i urlopy w pełni, ale już bliżej do ich końca niż początku. Niestety wkrótce czas powrotu do szkolnej, uczelnianej i zawodowej rzeczywistości.

Lato to wiele ważnych, radosnych oraz smutnych wydarzeń związanych z historią i współczesnym życiem kulturalno – rozrywkowym polskich Romów, w których jednakże uczestniczą również Romowie z zagranicy. Mam tu na myśli festiwale muzyki i kultury Romów: „Romane Dyvesa” w Gorzowie Wielkopolskim (3 - 5 lipca) oraz Festiwal Muzyczny w Głinojecku (17 - 19 lipca). Niestety w okresie letnim mają również miejsce rocznice dwóch tragicznych wydarzeń. Mowa o odbywającym się po raz X Taborze Pamięci Romów

Tarnów - Szczurowa - Żabno - Bielcze (23 - 26 lipca) oraz tegorocznej 65 - rocznicy Zagłady Romów w hitlerowskim obozie Auschwitz - Birkenau w Oświęcimiu, która co roku ma miejsce 2 sierpnia.

Kierowany przeze mnie Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku jest obecnie w szczytowej fazie realizacji zadania, obejmującego szkolenia kandydatów na romskich asystentów socjalno - zawodowych, które odbywają się w Szczecinku. Nasza organizacja pośredniczy także w realizacji zadania o nazwie „Romska Szkoła Umiejętności”, którego realizacja ma miejsce w Poznaniu, w ramach partnerstwa z jedną z tamtejszych fundacji. Oba te działania są finansowane przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Jako działacz romski na wielu szczeblach: lokalnym, ogólnokrajowym i międzynarodowym, chcę przypomnieć wszystkim Romom o tym, jak bardzo ważne są w dzisiejszych czasach wykształcenie i kwalifikacje niezbędne na rynku pracy. Romowie również muszą spełniać te wymogi, jeżeli chcą być traktowani jako pełnoprawni obywatele tego kraju - a jestem pewien, że bardzo chcą. Starsze pokolenie winno zachęcać młodych do inwestowania w siebie i pod żadnym pozorem nie ma prawa zakazywać im tego ani utrudniać.



Javen saste i bahtale sare lače manusha

Syr da ciro syg nasiel, manuś miśto na obdtykhela pe a już pošli nijal vela. Jamary organizacja romani kierel but bucia kaj te pomoginel romengie. Roma na zden peskie sprava syr saro dava wydycśol. Sama love tylko dykhen a te javen kuty i te podykhen syr buty kierel pe dre biuro desalo to by zhalineby kaj dava nani lokho maro. A najbutyr problemy kieren Roma sale nahalon a kieren pe najgodedyr i dava syr siunav isy dre sare organizacji romane pe celo sveto problemo. Kie jame dre Polska sy bary manipulacja sale pe domekhen but Roma, dykhen one peskro intereso a na Romanipen i so ćaćune Roma na piravena peskre jakha i nakierena soś dalesa to navela już żadno Romanipen bo terne manuśa dykhen so pes kierel i na-dykhen peskro dzipen dre desalo Romanipen salo kana sy. Kie Roma sykinel pe bary rewolucja i dalestyr jeszcze rakirasam.



Devlesa
Roman Chojnacki
Romanes Osiu

ADRES REDAKCJI:

ul. Wyszyńskiego 32, 78 – 400 Szczecinek, tel. 094 37 250 98, fax 094 37 250 96,
zrp.romanoatmo@wp.pl; www.romowie.com
Skład: D. Puszczykowski, A. Kopycińska
Druk: TEMPOPRINT Szczecinek, Nakład: 500 egz.

Sprofanowane romskie groby w Szczecinku

W nocy z 13 na 14 sierpnia br. na cmentarzu komunalnym w Szczecinku sprofanowane zostały trzy groby romskie. Nieznani sprawcy nie tylko zniszczyli nagrobki, ale również otworzyli trumny, prawdopodobnie w poszukiwaniu wartościowych przedmiotów. Ten wyjątkowo haniebny i nikczemny akt wandalizmu wzburzył nie tylko całą społeczność romską w Szczecinku, lecz także miejscowe władze oraz duchowieństwo.

Szczecinecka Policja prowadzi w tej bulwersującej sprawie intensywne śledztwo, a rodzina wyznaczyła nagrodę w wysokości 5.000 zł. za dostarczenie informacji istotnych dla prowadzonego dochodzenia.

Dla Romów poszanowanie pamięci o zmarłych jest sprawą niezwykle istotną, która zajmuje niezwykle ważne miejsce w romskiej tradycji i kulturze, a której należy jest obzrymi respekt i poszanowanie.

M. Babicki

5 mln € na integrację społeczną Romów

Komitet Generalny Polityki Regionalnej, wchodzący w skład Komisji Europejskiej ogłosił nabór projektów celem rozwoju programu pilotażowego, który ma na celu integrację społeczną Romów na terenie całej Europy. Budżet opiewa na kwotę 5 milionów Euro.

Celem naboru wniosków jest poprawa projektu pilotażowego UE poprzez nabór wniosków, które obejmują trzy niezależne i odrębne dziedziny odnoszące się do następujących obszarów interwencji: opieka i edukacja wczesnoszkolna, samozatrudnienie i mikro-pożyczki, informowanie i podnoszenie świadomości.

Organizacje pożytku publicznego, zarówno pozarządowe jak i instytucje publiczne zainteresowane złożeniem wniosku winny nadesłać swe podania do dnia 25 września 2009 do Komitetu Generalnego ds. Polityki Regionalnej Komisji Europejskiej.

65. rocznica zagłady Romów

O pomoc dla Romów, by nie byli dłużej wykluczani ze społeczeństw europejskich, apelowali uczestnicy uroczystości Dnia Pamięci o Zagładzie Romów w byłym niemieckim obozie Auschwitz II-Birkenau. Domagali się także bezpieczeństwa dla członków społeczności romskich, którzy coraz częściej padają ofiarą prawicowych ekstremistów.

Uroczystość odbyła się w 65. rocznicę likwidacji przez Niemców tzw. obozu rodzinnego dla Cyganów (Zigeunerfamilienlager) w Birkenau. W nocy z 2 na 3 sierpnia 1944 r. w komórce gazowej zgładzono tam prawie 3 tys. dzieci, kobiet i mężczyzn. Uroczystość zgromadziła około 500 osób: byłych więźniów niemieckich obozów, europejskich Romów, a także dyplomatów akredytowanych w Polsce. Uczestniczyli w niej także: komisarz UE Vladimir Szpidla, wicepremier Waldemar Pawlak, przewodniczący Centralnej Rady Niemieckich Sinti i Romów Romani Rose i szef Związku Gmin Wyznaniowych w Polsce Piotr Kadłczik.

Komisarz UE Vladimir Szpidla podkreślał, że bogate i demokratyczne europejskie społeczeństwa muszą wiele zrobić, aby Romowie nie pozostawali na ich marginesie i mieli takie same perspektywy przyzwoitej edukacji, pracy i miejsca zamieszkania.

Szpidla przypomniał, że neonazistowskie gangi atakują i zastraszają Romów grożąc im eksterminacją. *Także politycy - jak się wyraził - niektórych normalnych partii, wygłaszają antyromskie poglądy. Musimy w Europie podnieść świadomość faktu, że Romowie byli faktycznymi ofiarami hitlerowskiej polityki eksterminacji. Musimy dopilnować, aby nikt nie mógł wykorzystywać wykluczenia społecznego jako środka do wzniecania ksenofobii. Populiści i manipulanci nie mogą mieć kolejnej szansy. Zamiast tego dajmy wreszcie samym Romom prawdziwą szansę - mówił.*

Premier Donald Tusk w liście do uczestników podkreślił, że *zagłada Romów to przemilczany przez dziesięciolecia rozdział europejskiego dziedzictwa historycznego. Wokół tego zapomnianego holokaustu kształtuje się współczesna tożsamość narodu romskiego. Wszyscy mamy obowiązek wspomóc ten proces i sprawić, aby pamięć o Romach, ofiarach II wojny światowej, powróciła na karty wspólnej historii - napisał.*

Więcej o zagładzie Romów w Auschwitz na stronie 20 w artykule "Pamięć tym, którzy odeszli".

Źródło: PAP



Znów obowiązują wizy

Od lipca Czeši wybierający się do Kanady znów muszą się starać o wizy. Powodem przywrócenia obowiązku wizowego jest stale rosnąca liczba pochodzących z Czech Romów, ubiegających się w Kanadzie o azyl. Władze w Pradze podkreślają, że winny temu jest kanadyjski system wspierania azylantów.

Czechów oburzył m.in. sposób przekazania informacji o wprowadzeniu wiz: nota o przywróceniu obowiązku posiadania wizy przy wjeździe do Kanady ukazała się bez uprzedzenia na stronach internetowych kanadyjskiego resortu ds. obywatelstwa, imigracji i wielokulturowości.

W odpowiedzi rząd w Pradze wprowadził analogiczne procedury dla kanadyjskich biznesmenów i turystów, a ponadto chce by inne państwa członkowskie uczyniły to samo w ramach

solidarności. Jest jednak pewna liczba państw, które są niechętne takiemu rozwiązaniu. Wielka Brytania na przykład traktuje Kanadę jako kluczowego partnera w NATO i w Brytyjskiej Wspólnocie Narodów, co czyni wręcz nieprawdopodobnym uczynienie przez nią takiego kroku wobec swej byłej kolonii. Urzędnicy Komisji Europejskiej określają kanadyjskie wizy jako rzecz niedopuszczalną, jednakże nie będą proponować środków odwetowych dopóki są szanse na dialog.

Unia Europejska wyraziła nadzieję, iż Kanada wkrótce zrezygnuje ze swego żądania by obywatele Czech musieli posiadać wizy przy wjeździe do Kanady. Jak podkreślają unijni oficjele trójstronne spotkanie, które miało miejsce pod koniec lipca przebiegało w bardzo konstruktywnej atmosferze.

GLINOJECK 2009

W dniach 17 i 18 lipca tego roku w Gliniojecku na Mazowszu odbył się XIII Międzynarodowy Festiwal Piosenki i Kultury Romów. Głównymi organizatorami Festiwalu byli: Urząd Miasta Gliniojeck oraz Zespół Artystyczny „Cygańskie Gwiazdy”, którego założycielem i liderem jest znany romski muzyk – Don Wasyl. Współorganizatorem Festiwalu, a jednocześnie patronem honorowym był Marszałek Województwa Mazowieckiego – Adam Struzik. Głównym patronem medialnym była TVP2, która od początku istnienia festiwalu przekazywała obszerne relacje z wszystkich jego dotychczasowych edycji.

Najważniejszymi artystami, którzy wystąpili podczas Festiwalu oprócz Dona Wasyla i jego synów - Wasyla Juniora i Dzianego - byli: zespół Szo Roman, Ramale z Rosji, Duet Akordeonowy z Ukrainy, polskie zespoły Trubadurzy i Golec uOrkiestra, a także Siostry Raifer, Gienadij Ishakov z Izraela oraz Michał Urbaniak z USA.

Wznowiono nabór wniosków

Informujemy, iż Władza Wdrażająca Programy Europejskie wznowiła nabór wniosków, dotyczących realizacji zadań w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Projekty mają przyczynić się do aktywizacji społeczno - zawodowej Romów. Minimalna wartość projektu wynosi 30 tysięcy zł. O dofinansowanie mogą walczyć projekty, które wspierać będą działania z zakresu edukacji, zatrudnienia, integracji społecznej i zdrowia oraz których aktywizacja społeczno - zawodowa ułatwi członkom społeczności romskiej wejście i utrzymanie się na rynku pracy. W puli pieniędzy do wykorzystania jest jeszcze kwota rzędu 18 milionów zł.

PO KL służy do zarządzania Europejskim Funduszem Społecznym, który jest głównym narzędziem finansowym UE, służącym do inwestowania w Kapitał Ludzki.

Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej www.wiadomosci.ngo.pl



Wyzwania, Ryzyko i Odpowiedzi

W dniach 10 i 11 września br. w Londynie odbędzie się konferencja pod hasłem „Ekstremizm a Romowie i Sinti w Europie. Wyzwania, Ryzyko i Odpowiedzi”. Konferencja jest finansowana i wspierana przez Biuro Demokratycznych Instytucji i Praw Człowieka OBWE, a jej współorganizatorem jest Uniwersytet w Londynie, na którym odbędzie się to spotkanie. Tematyka kon-

ferencji skupiać się będzie wokół poszukiwania analogii między obecnymi, a dawnymi formami rasizmu i ksenofobii, a także roli mediów i sposobu prowadzenia debaty politycznej. Omawiane będą też zagrożenia dla spójności społecznej, płynące z ekstremizmu, a także odpowiedzi na nie ze strony przedstawicieli świata polityki, prawa i społeczności Romów oraz Sinti.

Romowie w brytyjskiej policji?

W lipcu brytyjskie władze policyjne wystąpiły z propozycją, aby zacząć werbować do sił policyjnych obywateli narodowości romskiej. Miałoby to być odzwierciedleniem brytyjskiego społeczeństwa, które jak wiemy, jest wielokulturowe.

Propozycja spotkała się z różnymi reakcjami. W oczach konserwatywnego posła Philipa Daviesa jest to pomysł zupełnie nietrafiony. Jego zdaniem to, kim jest funkcjonariusz policji, nie powinno mieć

najmniejszego znaczenia. Jak twierdzi Davies, obojętne jest czy policjant będzie Romem, Żydem, czarnym, białym czy żółtym. Najważniejsze jest to, aby sumiennie wykonywał swoje obowiązki i czuwał nad przestrzeganiem prawa.

Podobnego zdania jest zaangażowany w społeczną inicjatywę przeciwko politycznej poprawności John Midgley. Wyśmiewając ten pomysł twierdzi jednocześnie, że równie poprawnym byłoby werbowanie do policji przestępców, którzy również stanowią część społeczeństwa, a nie są w policji reprezentowani.

W przeciwieństwie do nich inicjatywę tę poparła Emma Nuttall, członkini organizacji walczącej o prawa Romów. Jej zdaniem wcielenie tego pomysłu w życie znacznie poprawiłoby powszechnie negatywny wizerunek społeczności romskiej.

Romowie chorują na odrę

Jak podają media, Romowie z Puław zaczęli chorować na odrę. Sytuacja ta spotkała się z natychmiastową reakcją ze strony miasta.

Odra jest chorobą zakaźną, przenoszoną w bardzo prosty sposób - drogą kropelkową. Aby zapobiec epidemii, władze miasta wspólnie z sanepidem podjęły decyzję o szczepieniach,

którym poddane zostały nie tylko dzieci, ale i dorośli. Za akcję szczepienia miasto zapłaciło ze swoich funduszy.

Wszystkie przypadki zachorowań na odrę odnotowano wśród społeczności romskiej. Łącznie zaszczepiono około 30 osób narodowości romskiej, zamieszkujących w tym mieście.

LUBIŃSKI FESTIWAL NARODÓW

25 lipca władze miasta zorganizowały dla mieszkańców miasta nie lada atrakcję. Tego dnia na lubińskich błoniach po raz pierwszy w tym mieście odbył się Festiwal Narodów. W zeszłym roku mieszkańcy mieli możliwość uczestniczenia w festiwalu Romów. Z racji tego, iż zeszłoroczna impreza należy do udanych i wszystkim się bardzo podobała, tegoroczne spotkanie rozszerzone zostało o te grupy narodowościowe, które najliczniej zamieszkują Lubin.

Swoje stroje narodowe, muzykę oraz tradycyjne potrawy zaprezentowali Grecy, Łemkowie, Kresowiaczy i oczywiście Romowie. Swoje stoisko mieli także seniorzy, którzy byli jednocześnie współorganizatorami całej imprezy.

Mieszkańcy Lubina mieli okazję spróbować takich potraw jak np.: pierogów ruskich, tradycyjnego bigosu i chleba ze smalcem, greckiej baklawy, romskich pieczonych kurczaków, a także mousaki.

Pomimo zmiennej aury, chętnych do wzięcia udziału w imprezie nie brakowało. Takie imprezy są doskonałą okazją do wzajemnego poznawania się, ponieważ pomimo kulturowych i narodowych różnic dzielących mieszkańców, wszyscy są jedną Wspólnotą. Organizatorzy zakładają kontynuację festiwalu w następnych latach. W przyszłym roku chcą rozszerzyć go o kolejne nacje. Z niecierpliwością będziemy czekać.

Dzień Kultury Romskiej

14 czerwca Romowie mieszkający w Jaśle obchodzili swoje święto. Obchodom Dnia Kultury Romskiej odbywającym się na jasielskim rynku towarzyszyły koncerty i występy artystyczne. Impreza zorganizowana przez jasielski Urząd Miasta sfinansowana została z dotacji przyznanej przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w ramach realizacji programu rządowego na rzecz społeczności romskiej w Polsce.

Tegoroczne obchody rozpoczęły się od odegrania przez wrocławską kapelę hymnu romskiego. Gwiazdą wieczoru był natomiast zespół Traden Roma. Koncerty uświetniały występy najmłodszych uczestników, czyli przedszkolaków, uczniów szkół podstawowych oraz gimnazjów, którzy to integrują się z dziećmi romskimi.

Podczas tegorocznego Dnia Kultury Romskiej można było podziwiać prace romskiej artystki Małgorzaty Mirgi – Tas, zajmującej się malarstwem, rzeźbą oraz projektowaniem biżuterii i kreacji wzorowanych na kulturze i tradycji romskiej.

Miasto zamieszkują 42 rodziny romskie. Na co dzień czują się oni Jaślanami i chętnie dzielą się swoją kulturą z innymi ludźmi. Pewnie dlatego Dzień Kultury Romskiej z roku na rok zyskuje coraz więcej sympatyków. Oby w przyszłym roku było ich jeszcze więcej.

Gwardia Węgierska zdelegalizowana!

2 - go lipca sąd apelacyjny w Budapeszcie nakazał rozwiązanie Gwardii Węgierskiej. Decyzja ta nadała moc prawną decyzji sądu niższej instancji, który nakazał jej rozwiązanie w grudniu 2008 roku. Powodem rozwiązania skrajnie prawicowej organizacji była działalność dyskryminująca mniejszość romską na Węgrzech.

Jak podała PAP sąd oznajmił: "Członkowie Stowarzyszenia Kulturalnego i Tradycyjnego Węgierska Gwardia stworzyli atmosferę obaw, a jego działalność - defilady członków i przemówienia przywódców w miasteczkach i wioskach zamieszkałych przez Romów - narusza godność mniejszości romskiej". Sąd podkreślił, że "sam mechanizm siania strachu może prowadzić do łamania praw innych osób tak samo, jak akty zewnętrzne".

Licząca ok. 1500 członków Gwardia Węgierska została założona w sierpniu 2007 roku. obrońcy praw człowieka podkreślali, że Gwardia Węgierska jest paramilitarną organizacją, "prawą ręką" skrajnej partii Jobbik (Ruchu na rzecz Lepszych Węgier). W czasie parad i pochodów przez wioski zamieszkałe przez Romów, Gwardziści ubierali się w stroje przypominające mundur faszystowskiej partii rządzącej na Węgrzech pod koniec II wojny światowej, odpowiedzialnej za deportację Żydów. Według Gwardii głównym powodem problemów społecznych Węgier jest romska mniejszość.

Szef Jobbiku powiedział mediom, że wyrok zostanie zaskarżony w wyższej instancji. Gabor Vona potwierdził również, iż w przypadku kolejnej niekorzystnej decyzji, Jobbik odwoła się do trybunału w Strasburgu.

Tymczasem kilka dni po zdelegalizowaniu ugrupowania, członkowie Gwardii zorganizowali demonstrację w Budapeszcie, protestując przeciw rozwiązaniu stowarzyszenia. Jak podała węgierska policja, ponad 200 osób zatrzymano podczas nielegalnej demonstracji. Z komunikatu PAP wiadomo, że podczas rozpraszania tłumu 17 osób zostało lekko rannych. Policja użyła przeciwko demonstrantom armatek wodnych i gazu łzawiącego. PAP podała również, że wśród zatrzymanych osób był lider partii Jobbik, Gabor Vona. Zwolniono go rano następnego dnia.

Źródło: PAP

Święto Romów w Szczecinie

20 - go czerwca na Deptak Bogusława Szczecinian przywiodła muzyka. Nie rozgłos lub reklama lecz lekko wpadające w ucho upojne dźwięki płynące z instrumentów. Tego dnia po raz trzeci odbył się Festiwal Piosenki i Kultury Romskiej. Zaproszenie przyjęły zespoły: Makso ze swoją grupą, Miklosz Deki Czureja, Roma, Hitano, Romano Džang, Cierchaj, Romen, Jankesci. Drobne opóźnienia techniczne (chwilowy brak zasilania) podczas występu Hitano nie zakłóciły dobrej atmosfery koncertu.

Podczas tego widowiska na deptaku nie zabrakło stoiska Stowarzyszenia Patra, które oferowało specjały kuchni romskiej: wędzone ryby, kołaczki, gulasz cygański. W czasie trwania uczty muzycznej można było zasięgnąć porad wróżki Margot, zakupić oryginalne cygańskie patelnie oraz odwiedzić stoisko Wandy Rutowicz, które proponowało codzienne i sceniczne ubiory dla romskich elegantek.

Organizację festiwalu objęło Szczecińskie Centrum Renowacyjne z prezesem Dariuszem Pęchorzewskim na czele. Sponsorami wydarzenia muzycznego byli: Prezydent Szczecina, Marszałek Województwa, Stowarzyszenie Patra z Pyrzyca, portal Echo Szczecina, Kurier Szczeciński oraz TV Szczecin. Zapowiedź gwiazd estrady spoczęło na Maksymilianie i Joannie Osińskiej z TV Szczecin.

Wielkie brawa należą się dla Makso, który wspaniale wywiązał się z przydzielonej mu roli. Musiał udźwignąć odpowiedzialność i stres wynikający z dopracowania najdrobniejszych szczegółów tej romskiej zabawy. Wszak był kierownikiem artystycznym tego żywiołowego, obrazowego spotkania z bliską i jednocześnie daleką Polakom kulturą Romów. Jednak niech dobra myśl będzie przewodnią, wszak muzyka łagodzi obyczaje.

Agnieszka Kolanowska

Stowarzyszenie Dziennikarzy Romskich

Po trzech latach starań, w Rumunii powołano do życia Stowarzyszenie Dziennikarzy Romskich (AJRr). Według relacji prasowych projekt jest wynikiem inicjatywy oraz finansowania ze strony Ośrodka Niezależnego Dziennikarstwa (CJI) i wspierany przez organizację Amare Romentza.

Głównym celem stowarzyszenia jest poprawa standardów pracy mediów w relacjach Romowie – mass media. W związku z powyższym, organizacja chce zorganizować szkolenie dla dziennikarzy ogólnokrajowych

mediów, którzy relacjonują sprawy dotyczące mniejszości romskiej, tak aby eliminowane były stereotypy i uprzedzenia. Ponadto celem AJRr będzie monitorowanie relacji w mediach pod kątem Romów i zwracanie uwagi, czy treści emitowanych materiałów nie naruszają zasad obiektywności.

Stowarzyszenie pragnie podjąć współpracę z każdą organizacją romską, która ma te same cele i jest zainteresowana uzyskaniem doświadczenia podczas szkoleń z zakresu działalności organizacji pozarządowych.

Romowie



w Kosowie



Wczesną wiosną 2008 roku na mapie Europy i świata pojawiło się nowe państwo - Kosovo. Było to spełnienie marzeń ponad 1,5 miliona Albańczyków zamieszkujących tę serbską prowincję, która od czerwca 1999 roku znajdowała się pod zwierzchnictwem NATO, a następnie UE. Jednak mówienie o Kosowie, jako państwie wyłącznie albańskim, jest krzywdzące wobec prawie 100 tysięcy Serbów i około 20 tysięcy Romów, którzy zamieszkują tę krainę, której historia jest tak zawiła i pełna kontrowersji.

Zasadniczo przyjmuje się, że Romowie obecni są na terenie Kosowa od pierwszej połowy XIV wieku. Grupa ta przybyła wówczas z Indii i po chwilę obecną zachowała podział na grupy społeczne. Te grupy to Kowacze - kowale w tłumaczeniu z serbskiego, Burgogia - kosowska podkasta Kowaczy, Rabadzi, którzy zajmują się transportem towarów końmi i przyczepami. Ich podgrupę stanowią Gurbeci, którzy niechętnie podejmują pracę, aczkolwiek jest wśród nich dużo handlarzy i przemytników, w większości są to wyznawcy Serbskiego Kościoła Prawosławnego. Kolejną grupę stanowią Włacze, którzy są

najbardziej wierni tradycji oraz podobnie jak Kowacze, są ciężko pracującymi, a jednocześnie stosunkowo dobrze wykształconymi Romami. Inne grupy to Gabeli - potomkowie indyjskiej kasty Kheballi, wykonujący najczęściej wszelkie prace fizyczne prowadzone podczas remontów, a także na placach budowy oraz Chergari. Kobiety z tej ostatniej społeczności zajmują się wrózeniem, wyróżniają się noszeniem dużej ilości złotej biżuterii, natomiast mężczyźni trudnią się ostrzeniem noży oraz naprawą parosolek. Z kolei Arlijczycy (Arlia) - przed 1999 rokiem byli to bar-



Pomnik narodowego bohatera albańskiego w centrum Prisztiny, fot. wikipedia

dzo często zawodowi muzycy, którzy posiadali profesjonalne wykształcenie w tym zakresie oraz prowadzili sklepy, które w 1999 roku zostały im spalone przez Albańczyków.

Określenie Aszkali/Egipcjanie, które przypisywane jest większości Romów na terenie Kosowa wynika z faktu, iż przybyli oni w IX wieku jako członkowie arabskich wojsk, które próbowały wówczas opanować Dubrownik. Byli to potomkowie Romów z Indii, którzy znaleźli się w szeregach wojsk Aleksandra Wielkiego, z którym dotarli aż na tereny Egiptu. Grupa Aszkali wierzy w to, iż pochodzi z Turcji, gdzie znajduje się także wieś Aszkale. Ponadto Aszkale to po turecku Cygan. Egipcjanie z kolei posługują się językiem albańskim oraz posiadają albańskie nazwiska, są też w większości wyznania muzułmańskiego w wersji al-



Biblioteka Narodowa w Prisztinie, fot. wikipedia

bańskiej. Grupa Egipcjan, obok Aszkali i Romów, została wyodrębniona w 1990 roku przez władze Jugosławii, które chciały zmniejszyć liczbę ludności. Od zakończenia wojny uważają się za albańskich muzułmanów i wchodzą w związki małżeńskie z przedstawicielami innych grup.

Tragedia Romów z Kosowa od ponad 60 lat polega na tym, iż znaleźli się w samym centrum krwawego konfliktu dwóch bakańskich narodów: Albańczyków i Serbów. Serbowie tradycyjnie byli i są nadal popierani przez Rosję oraz inne bakańskie narody wyznania prawosławnego, Albańczycy otrzymywali z kolei poparcie ze strony Turcji, Włoch, III Rzeszy i przez pewien okres ZSRR, obecnie zaś mogą liczyć na pomoc społeczności międzynarodowej skupionej wokół UE i NATO.

Albańskie marzenia o utworzeniu niepodległego albańskiego państwa Kosowo zawsze oznaczały krzywdę ludności romskiej. Było tak w okresie II wojny światowej, kiedy to złożona z Albańczyków dywizja SS Skanderberg, jako jedno ze swych głównych przeznaczeń miała likwidację Romów w Kosowie, które wchodziło wówczas w skład marionetkowego państwa albańskiego. Od tego momentu Albańczycy zaczęli uważać Romów za sojuszników Serbów. Jest to ewidentne nadużycie słowa sojusznik, niemniej pewna liczba Romów



wspierała serbskich partyzantów w walce z hitlerowcami oraz wspierającymi ich innymi siłami, w tym albańskimi kolaborantami.

Prawdziwy dramat zaczął się równo 10 lat temu, kiedy to serbskie wojska oraz policja wycofały się z Kosowa w wyniku porozumienia z NATO, kończącego trwające przez miesiące naloty na całą ówczesną Nową Jugosławię. Albańczycy z Kosowa, którzy oskarżali Romów o współpracę z Serbami w dokonywaniu ludobójstwa na nich, postanowili unicestwić ludność romską Kosowa wraz z całym jej dobytkiem. Niestety, w dużym stopniu im się to udało. W przeciwieństwie do Serbów nie mogli oni liczyć na wsparcie ze strony konkretnych państw. Z liczącej około 100 tysięcy osób romskiej populacji Kosowa zostało zaledwie

kilkanaście tysięcy. Jednakże w dalszym ciągu musieli oni żyć w ciągłym strachu o życie swoje i najbliższych. Uciekali do Serbii, Czarnogóry i do Macedonii. Szacuje się, że co najmniej kilkanaście tysięcy osób zostało zabitych lub zaginęło bez wieści na terenie Kosowa od czerwca 1999 roku. Co najmniej kilka tysięcy z nich to Romowie.

Od kilku lat trwa stopniowy proces powrotu Romów, jednakże w dalszym ciągu w obawie o swe bezpieczeństwo mieszkają w obozowiskach w Cesmin Lug oraz Osterode. W miejscach, w których niegdyś znajdowały się kopalnie ołowiu, dzisiaj jego stężenie w powietrzu kilkakrotnie przekracza normy. W wyniku tego najbardziej cierpią dzieci.

M. Babicki



Obóz uchodźców kosowskich Romów,
fot. wikipedia

 Ando Europa dre 2008 berś kerdzia pes novo them savo kharel pes Kosovo. Vagestyr isys dava provincia ando them Serbia. Bešte isy adoj Albańczyki i tykne nacji: Serby i Roma. Ando bištato centuro Romenge isys pe do phuvia but pharo doleske kaj isys adoj holina i maribena maškare Serbendyr i Albańczykendyr.

Najgoredyr kerda pes adoj 1999 berśestyr syr Serby vzdianys Kosovaty. Albańczyki phenenys kaj Roma isys jekh vast Serbenca dre maribena i kana kamenys sare Romen adoj te vymarel. Pelde dava chačkirenys khera Romengre, vytradenys Romen dole phuviendyr i zamarde bute Romen. Dola Roma save chine adoj, bešte isy adoj ando bari dar. Nani adoj len lacho džipen, bešte isy ando hyria khera dyktendyr, dre obozy. Organizaciji ando but thema den godli kaj Romen adoj isy hyria džipen.

Romane Dyvesa po raz 21



Tańczy *Terno* z towarzyszącą Zielonogórską Orkiestrą Symfoniczną pod dyr. Czesawa Grabowskiego. fot. br. Paweł Gondek

Sukces artystyczny tegorocznych gorzowskich Międzynarodowych Spotkań Zespołów Cygańskich „Romane Dyvesa” jest bez wątpienia dowodem zarówno ich żywotności, jak i uniwersalności formuły. W Gorzowie było więc jak zwykle kolorowo i dynamicznie, nastrojowo i poetycko, urzekająco i rozrywkowo, ale też wirtuozowsko, a nawet symfonicznie. Jedyne co zaniepokoiło miłośników festiwalu, to po raz pierwszy od wielu, wielu lat brak ekipy TVP Polonia (kryzys?) i tym samym brak ogólnopolskiej telewizyjnej transmisji.

Edward Dębicki - od początku (po raz 21) dyrektor artystyczny tego międzynarodowego festiwalu - zaprosił i tym razem artystów wybitnych, ciekawych, znanych i ... takich, którzy jeszcze w gorzowskim amfiteatrze nie gościli, w tym legendę polskiej sceny Mieczysław Świąćickiego z krakowskiej „Piwnicy pod Baranami”.



Taka formuła zdaje się więc być nie tylko uniwersalną, zapewniając tak wysoki poziom artystyczny, jak i różnorodność, ale nade wszystko niewyczerpywalną. Tym bardziej, że tegoroczna impreza odbywała się w 100. rocznicę urodzin wybitnej cygańskiej poetki Bronisławy Wajs - Papuszy, patronki gorzowskiego Stowarzyszenia Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej, co skutecznie podniosło jej rangę. W dobie wszechobecnej globalizacji i kulturowej homogenizacji, dbałość o cygańską tradycję

i kulturową tożsamość, połączona z poszukiwaniem form nowych, a nawet nowoczesnych, to niewątpliwie tzw. „strzał w dziesiątkę”. Tradycyjnie Spotkania rozpoczęły się od wieczoru, a właściwie „Cygańskiej Nocy” (Romani Rat) na Scenie Letniej gorzowskiego Teatru Osterwy, gdzie publiczność (w tzw. „nadkomplecie”) otrzymała dawkę wirtuozerii, nastrojowej poezji i romanсів uzupełnionych hinduskim tańcem. Znakomite wrażenie pozostawił światowej sławy akordeonista z Serbii Dragiša Milanović, o Mieczysławie Świąćickim zwanym nie bez kozery „Księciem Nastrojów”

Natasza Buzyliewa z Moskwy (Ilo) z Teatrem Muzycznym Terno Edwarda Dębickiego. fot. br. Paweł Gondek

nie wspominając. Dwa następne dni („Pod gołym niebem”) w amfiteatralnej żywiłowej atmosferze, to koncerty różnorodne i ciekawe jak zwykle, w wykonaniu cygańskich artystów, choć nie tylko, z różnych stron Europy. Wystąpili: Balkan Rom, czyli Cyganie z Bułgarii i Serbii grający żywiłowy bałkańsko - cygański folklor, Mere Dil to z kolei zespół tańca hinduskiego z Poznania, czerpiący z bogatej kultury Indii (praojczyzny Cyganów), a klasą dla siebie był węgierski Kalaj Jag, znany również w Gorzowie (piąty raz na festiwalu), z dbałości o tradycyjne brzmienia i oryginalnego instrumentarium, to rozpoznawalna i ceniona w Europie i na świecie marka. Warto wspomnieć, że lider zespołu Gustav Varga z sukcesami prowadzi również od lat romską szkołę. O klasie Dragišy Milanovića świetnego tak w klasyce jak w repertuarze etnicznym i rozrywkowym już wspominałem. Ale absolutną rewelacją okazał się występ pięknej i wszechstronnej (operetka, film, estrada) Leonsji Erdienko z zespołem, zachwycający m.in. przejmującą interpretacją znanej pieśni „Ederlezi”. Legendarną „Piwnicę pod Baranami” reprezentowali (godnie!) poza Mieczysławem Świącickim, Magdalena Markiewicz,



Zbigniew Zamachowski czyta poezję Papuszy.
fot. br. Paweł Gondek

Paweł Bieńkowski (fortepian) i Marek Jasicki prowadzący wraz z Ewą Dębicką obydwie koncerty. Poezję cygańską, głównie autorstwa Papuszy, recytował wyraźnie zafascynowany nią Zbigniew Zamachowski. Jednak największą niespodzianką, nowością i specjalną atrakcją przygotował Edward Dębicki, jak zwykle ze swoim Cygańskim Teatrem Muzycznym „Terno” wspólnie z moskiewskim „Ilo”, na uroczysty finał. Był to znakomity wspólny występ z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Zielonogórskiej pod batutą Czesława Grabowskie-

go. Utwory Dębickiego zyskały w tej artystycznej konfiguracji nowe zaskakujące, czasem majestatyczne i rozbudowane, a czasem stanowiące swoisty dialog z orkiestrą dający niezwykle interesujące brzmienia. Swoją rolę w sukcesie tego rocznych Romane Dyvesa miała również... aura. Kapryśna w tych dniach pogoda doskonale dopasowała się do programu festiwalu, do tego stopnia, że rześisty deszcz spadł tuż po nocnym już finale.

Andrzej B. Pierzchała
(Polskie Radio Zachód,
Tygodnik Niedziela)



Artyści Ilo z Moskwy przed Zielonogórską Orkiestrą Symfoniczną.
fot. br. Paweł Gondek



Romano festiwal
lo "Romane Dyvesa"
isy so berś jamenca.

Dava festiwalu isy chachuno romano, sarda baśaven adoj phurane romane gila. Romane Dyvesa keren eb (już) 21 berśendyr. Bari gloria pal da festiwalu isy Romeske Gorzowatyr kaj kharel pes Edward Dębicki. Dava isy baro romano artysta kaj bute berśendyr bashavel romane gila.

Dre dava berś isys adoj romane muzyki cele Europatyr. Javne Roma Serbiatyr, Bułgariatyr, Heladytka Roma. Isys nin (też) gadzie artyści Polskatyr. Pelde trin dyves Romen isy adoj peskro svanto, isys adoj sykadu chachuni romani kultura.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Innowacyjni Romowie na rynku pracy

2 lipca to był gorący i słoneczny dzień. Właśnie tego dnia po raz pierwszy zjechali do hotelu Merkurs w Szczecinku uczestnicy szkolenia, organizowanego w ramach projektu pt. "Innowacyjni Romowie na rynku pracy", realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet I Poddziałanie 1.3.1 "Projekty na rzecz społeczności romskiej", współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Nasza radość jest tym większa, że pomimo tego, iż uczestnicy pochodzą z różnych zakątków Polski, nie zawiedli i dotarli na szkolenie.

A. Kopycińska

Cykl szkoleń, o którym niejednokrotnie Państwa informowaliśmy, to część projektu, który od maja tego roku realizuje nasze stowarzyszenie. Początki były co prawda trudne, gdyż zdecydowanie odbiega on od projektów, które realizowaliśmy do tej pory. Ale krok po kroku szliśmy do przodu. Miłym zaskoczeniem była dla nas liczba romskich studentów, którzy zgłosili się na szkolenia. Początkowo zastanawialiśmy się, czy zbierzemy wymaganą liczbę kandydatów. Jak wszyscy wiemy, trudno zmobilizować członków społeczności romskiej do jakiegokolwiek aktywności. Szybko okazało się jednak, że na naszą romską elitę można liczyć.

Do udziału w szkoleniu zgłosiły się 23 osoby, z czego Zespół Projektowy musiał wybrać 17. Wśród osób, które zakwalifikowały się na szkolenia znaleźli się:

1. Andrasz Ewelina
2. Bładycz Robert
3. Jaśkowiak Izabela
4. Kamińska Maria
5. Kowalski Karol
6. Kwiatkowski Karol
7. Kwiatkowska Karolina
8. Łaski Helena
9. Łuczak Andrzej
10. Mirga Karolina
11. Mirga Ewa Weronika
12. Niedzielin Żaneta
13. Piotrowska Malina
14. Szoma Anna Żaneta
15. Szubert Piotr Jerzy
16. Wildangier Agnieszka Anna
17. Wiśniewski Roman Antoni

Zgodnie z harmonogramem, pierwszy cykl szkoleń odbył się w dniach 2 - 5 lipca. W czwartkowy wieczór (2 lipca), kiedy wszyscy zjechali się do hotelu, odbyła się wspólna kolacja, której celem było wzajemne zapoznanie się i ustalenie szczegółów weekendu szkoleniowego. Na spotkaniu obecni byli studenci romscy - uczestnicy projektu oraz przedstawiciele Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku - realizatora projektu.



Piątek, sobota i niedziela były już bardziej pracowite, ponieważ były całkowicie poświęcone szkoleniom. Warsztaty prowadziła Pani mgr Kinga Nowakowska, która podzieliła je na różne grupy tematyczne. Ponadto zajęcia dzieliły się na część praktyczną i teoretyczną, co pozwoliło na zaangażowanie każdego uczestnika. Taka forma zajęć stwarzała również możliwość rozwiania wszelkich wątpliwości oraz sprawdzenia przez uczestników swoich umiejętności. Już na pierwszych zajęciach poruszono szereg istotnych zagadnień, m. in.:

- Proces profesjonalizacji zawodu AZS.
- Metodyczne i praktyczne aspekty pracy ze społecznością Romów - aktywizacja i rozwój.
- Prowadzenie wywiadu doradczego i socjalnego.
- Metody selekcji i doboru pracowników.
- Dokumenty aplikacyjne.
- Metody poszukiwania pracy.
- Rozmowa kwalifikacyjna.
- Autoprezentacja w procesie kwalifikacyjnym.
- Motywacja do pracy.
- Zajęcia symulacyjne - nagrania i analiza wideo.

To tylko nieliczne z tematów które poruszone były podczas pierwszego spotkania. Drugie szkolenie, które odbyło się w dniach 17 – 19 lipca, było niejako kontynuacją pierwszego. Prowadzone były przez Panią mgr Kingę Nowakowską oraz Pana Macieja Bohosiewicza, Przedstawiciela Ormian w Polsce oraz członka Koła Zainteresowań Kulturą Ormian w Warszawie. I podobnie jak za pierwszym razem, podzielone było na różne grupy tematyczne i obejmowało część teoretyczną oraz praktyczną.



Tematy, jakie poruszyli uczestnicy szkolenia to:

- Umiejętności asertywne AZS
- Alternatywa uległości i agresji
- Badania testów diagnostycznych - mapa asertywności i zestaw testów anty i pro - asertywnych
- Wychodzenie z cienia - trening umiejętności asertywnych z wykorzystaniem psychodramy
- Analiza bieżących problemów pracy z klientem AZS
- Prawne aspekty poradnictwa zawodowo – socjalnego
- Prawne usługi poradnictwa zawodowo - socjalnego

Ostatnie szkolenie, które zorganizowane było w dniach 3 - 5 sierpnia, prowadzone było przez p. mgr Barbarę Matusiak. Tematem warsztatów była szeroko pojmowana komunikacja, która w zawodzie Asystenta Zawodowo - Socjalnego stanowić będzie jedno z ważniejszych narzędzi porozumiewania się nie tylko ze środowiskiem romskim, ale również z potencjalnymi pracodawcami. A oto niektóre zagadnienia, z którymi zapoznali się uczestnicy szkolenia:

- Pragmatyczny model komunikacji interpersonalnej.
- Techniki budowania i utrzymywania kontaktu.
- Systemy reprezentacji - wzrokowy, słuchowy i kinestetyczny.
- Body language - tonacja głosu, mimika i gesty.
- Komunikacja bez przemocy wg Rosenberga.
- Kwadrat komunikacyjny Schulza von Huna.
- Bariery komunikacyjne według Gordona.
- Rola informacji zwrotnej w komunikacji interpersonalnej.

Wyżej wymienione tematy zajęć to tylko niektóre z poruszanych zagadnień. Teorii towarzyszyły również ćwiczenia, które były doskonałą formą czynnego zaangażowania uczestników w warsztaty.



Przed nami jeszcze dwa zjazdy szkoleniowe. Po ich zakończeniu, wykwalifikowani już Asystenci Zawodowo – Socjalni przystąpią do ciężkiej, ale mamy nadzieję że owocnej pracy. O postępach w realizacji projektu i poczynaniach naszej wykształconej ekipy będziemy Państwa informować na bieżąco.



Projekt współfinansowany
ze środków
Unii Europejskiej w ramach
Europejskiego Funduszu
Społecznego

Romska Szkoła

Umiejętności



9 lipca 2009 roku ruszyła „Romska szkoła umiejętności”. Kursy organizowane są przez Fundację Rozwoju Nauki i Przedsiębiorczości w ramach projektu współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej.

T. Juńczyk

Lącznie w szkoleniach bierze udział **30 osób** z różnych części kraju. Kursy odbywają się w dwóch 15. osobowych grupach. Do chwili obecnej udało się zrealizować blisko 100 godzin zajęć.

Szkolenia obejmują swoją tematyką zagadnienia z zakresu sztuki kierowania ludźmi, roli menedżera, negocjacji w biznesie, komunikacji społecznej oraz konstruowania biznes planu. W najbliższym czasie każdy z uczestników zapozna się ze sposobami pozyskiwania środków unijnych na działalność stowarzyszeń romskich, narzędziami IT, przydatnymi w biznesie, prawnymi aspektami prowadzenia stowarzyszeń i działalności gospodarczej oraz analizą finansową inwestycji.

Zajęcia dla każdej z grup odbywają się co dwa tygodnie **w Poznaniu**, od piątku do niedzieli.

Uczestnicy zainteresowani podniesieniem swoich kwalifikacji dojeżdżają m.in. z Lublina, Zabrza, Wrocławia, Legnicy czy Nowej Soli. Promocja projektu w całej Polsce była możliwa głównie dzięki wsparciu i pomocy ogólnopolskiego **Związku Romów Polskich ze Szczecinka**.

Szkolenia w ramach projektu mają przede wszystkim przyczynić się do profesjonalizacji działalności środowisk romskich w zakresie organizacji imprez kulturalnych.

Analiza ankiet poszkoleniowych wskazuje, iż zapotrzebowanie na tego typu inicjatywy jest bardzo wysokie. Przydatność szkoleń realizowanych w ramach projektu „Romska szkoła umiejętności” dla przyszłej działalności chociażby romskich organizacji pozarządowych jest oceniana przez wszystkich uczestników na najwyższym poziomie, a poza tym, co niezwykle istotne z perspektywy diagnozowania potrzeb szkoleniowych mniejszości romskiej, zgłaszają oni propozycje na **kolejne projekty szkoleniowe**, które byłyby ważne dla promowania nowoczesnego i przyjaznego wizerunku Romów.

**Projekt współfinansowany ze środków
Unii Europejskiej w ramach
Europejskiego Funduszu Społecznego**



NoWości ydawnicze

BIBLIOTEKA

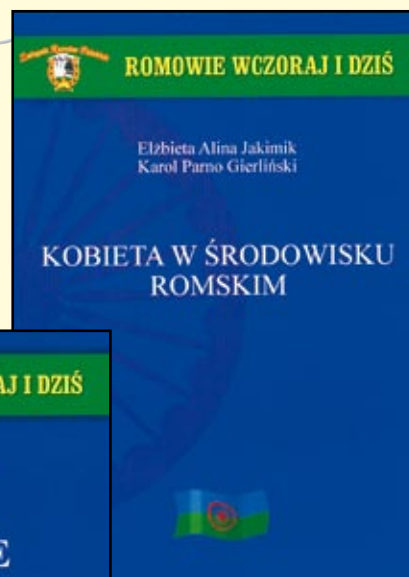
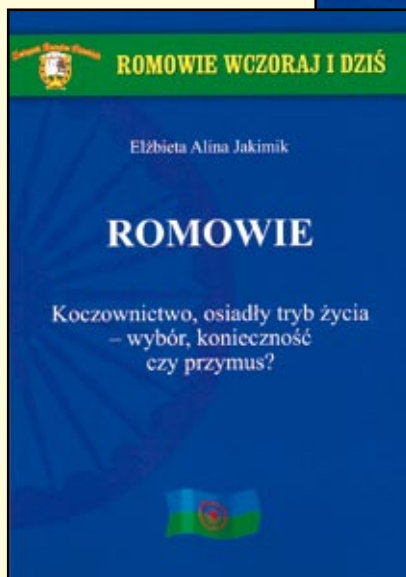
Roman Atm

Nowe opracowania naukowe Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holocaustu

Podstawowym celem działalności Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holocaustu, jednostki wchodzącej w skład Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku jest przedstawianie zagadnień dotyczących społeczności romskiej dla osób spoza tego środowiska. Niektóre kwestie społeczno - obyczajowe są odmiennie postrzegane przez Romów i osoby spoza tej społeczności. Oba wydane w tym roku opracowania są udanymi próbami pokazania zagadnień związanych z miejscem i rolą kobiety w strukturze tej społeczności na przestrzeni dziejów oraz postawami ludności romskiej wobec działań aparatu państwowego prowadzonych w stosunku do nich w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat.

Wydana w maju pozycja pod tytułem „Kobieta w środowisku romskim” autorstwa doktorantki SWPS w Warszawie mgr Elżbiety Aliny Jakimik oraz romskiego pisarza i artysty Karola Parno Gierlińskiego opisuje rolę i miejsce kobiet w strukturze społeczności romskiej. Pokazuje ona jak pozycja kobiety wyglądała w przeszłości i jakie zmiany zaszły w tej sferze. Opisane są także oczekiwania społeczeństwa romskiego wobec kobiet oraz stosowane przy tym nagrody i kary. Autorzy w swym opierają się między innymi na przykładach trzech wybitnych kobiet romskich w Polsce: poetki Bronisławy Wajs – Papuszy, posiadaczki nadanego przez Prezydenta RP Krzyża Kawalerskiego Alfredy Markowskiej – Nonci oraz Szefowej Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów w Polsce i członkini Zespołu do Spraw Romskich Krystyny Markowskiej – Perelki. Ponadto omawiają znaczenie zawodu asystentek romskich. Wreszcie na koniec apelują o zaprzestanie używania nietrafionej nazwy Romka i zastąpienie tego prawidłowym określeniem Romni.

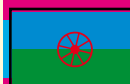
Kolejna pozycja, tym razem autorstwa samej Elżbiety Jakimik, która wydana została na początku lipca to „Romowie. Koczownictwo, osiadły tryb życia – wybór, konieczność czy przymus?”. Książka pokazuje przykłady reakcji osób społeczności romskiej na politykę władz PRL, ze wskazaniem na osiedlanie i zatrudnianie. Autorka opisuje postawy ludności romskiej z uwzględnieniem specyfiki największych grup Romów (Polska Roma, Bergitka Roma, Lowara, Kełderasze i Sinti). Elżbieta Jakimik pokazuje ponadto na ile wędrowni romskie były prowadzone z ich własnej woli, a na ile byli oni do tego zmuszani przez otaczającą rzeczywistość. W książce



opisane są dość szczegółowo losy każdej z wymienionych wcześniej grup romskich w rzeczywistości Polski powojennej oraz ich sposoby adaptowania się do niej, z uwzględnieniem kwestii edukacji, zatrudnienia i relacji z otoczeniem. Doktorantka SWPS

swe badania, oprócz dokumentów archiwalnych, opierała na relacjach przedstawicieli społeczności romskiej, uczestników i świadków powojennych dziejów Romów w Polsce.

M. Babicki



Duj neve pustika Romendyr

Dre dadyvesune ciry but phenel pes Romendyr pe celo sveto. Isy organizacj save dykhen syr Romenge pes dzidziol dre da neve ciry i keren but lachi buti Romenge. Keren kaj te najavel dyskryminacja, kaj te javel bare-dyr integracja, vyden pustika Romendyr.

Instytuto Romano savo isy pase romani organizacja dre Szczecinko vydyja kana duj neve pustika Romendyr. Jekhto pustik isy pal romane dziuvlendyr: syr isys vagestyr i syr isy kana. Dre do pustik but isy čindlo Papuszatyr i Bibi Nonćatyr - jone isy duj najbutedyr pińćkirde Romnia dre celo jamaro them.

Vavir pustik isy dolestyr syr Roma pes osiedlindle dre Polska. Sykado isy adoj syr gadzie kamenys kaj Roma te na traden już pe weśa, keval te beśen dre normalna khera. Dre do pustik čindlo isy pal sare Romendyr save isy dre Polska: Polska Roma, Bergitka Roma, Lovara, Kelderara i Sinti.

X Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów

Już po raz dziesiąty spod Muzeum Etnograficznego w Tarnowie wyruszył kolorowy, tańczący i śpiewający Tabor Pamięci Romów.

Idea Taboru została urzeczywistniona po raz pierwszy w 1996 roku za sprawą wspólnego przedsięwzięcia Dyrektora Muzeum Okręgowego w Tarnowie – Adama Bartosza oraz Prezesa Stowarzyszenia Romów w Tarnowie – Adama Andrasza. Wykorzystali oni wówczas stare wozy romskie, wchodzące w skład muzealnej kolekcji oraz zwrócili się z prośbą do pobliskiej stadniny ogierów w Klikowej o użyczenie koni, dzięki czemu tarnowscy Romowie po raz pierwszy wybrali się na wędrowkę celem zachowania pamięci o zagładzie Romów

ze Szczurowej. W miarę upływu lat liczba wędrujących znacząco się zwiększała i obecnie biorą w niej udział również Romowie z zagranicy, a wędrowce towarzyszy zainteresowanie regionalnych mediów oraz okolicznej ludności.

Honorowy Patronat nad tegorocznym Tabelem Pamięci, który odbywał się w dniach 23 – 26 lipca objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Lech Kaczyński, Patronat sprawował natomiast Marszałek Województwa Małopolskiego, Marek Nawara. Partnerami organizatorów imprezy tj. Muzeum Okręgowego w Tar-

nowie i Centrum Kultury Romów w Tarnowie byli Stado Ogierów w Klikowej, Romskie Stowarzyszenie Oświatowe – Harangos z siedzibą w Krakowie, Stowarzyszenie Kobiet Romskich „Kher”, a także

gminy Szczurowa i Borzęcin. Hołd ofiarom nazistów złożył Konsul Generalny Republiki Federalnej Niemiec w Krakowie.

Tabor rozpoczął swój szlak sprzed Muzeum Etnograficznego w Tarnowie, w którym od 1990 roku znajduje się stała ekspozycja z zakresu kultury i historii Romów. Każdy postój miał charakter symboliczny. Pierwszy miał miejsce na tarnowskim rynku pod tablicą poświęconą zagładzie tarnowskich Żydów, mordowanych na rynku w czerwcu 1942 roku. Kolejny nastąpił przy Pomniku Ofiar Oświęcimia, który upamiętnia pierwszy transport 728 mężczyzn - polskich więźniów do obozu w Auschwitz. Kolejnym etapem był cmentarz w dzielnicy Krzyż, gdzie każda z rodzin uczestniczących w Taborze żegnała się ze swymi zmarłymi. Tabor dotarł również do Żabna, gdzie na miejscowym cmentarzu znajduje się mogiła pomordowanych, nieznanych z imienia Romów. Spoczywa tam 49 niemieckich



i 12 węgierskich obywateli narodowości romskiej. Romowie odmówili nad grobami modlitwy wraz z miejscowym księdzem i przedstawicielami miejscowych władz. Za-trzymanie miało ponadto miejsce w Szczurowej, gdzie przy mogile uczestnicy modlili się za pomordowanych oraz w Borzęcinie Dolnym, w którym leżą szczątki 28 ekshumowanych po wojnie Romów, rozstrzelanych w pobliskim lesie w 1943 i wreszcie w Bielczy, gdzie Niemcy w lipcu 1942 rozstrzelali 28 Romów – mieszkańców wioski, głównie członków liczego romskiego rodu Kwieków.

Oprócz modlitwy i melodii zagranej zmarłym, zgodnie z tradycją romską za duszę zmarłych wypito kieliszek wódki, drugi natomiast wylano dla zmarłego na jego mogiłę. Tabor Pamięci jest bowiem dla młodych okazją do poznania historii zagłady ich przodków oraz możliwością zasmakowania chociaż namiastki ich wędrownego życia. Na trasie Taboru regularnie dochodziło do kontaktów z mieszkańcami wsi i miasteczek, w wyniku czego rezerwa czy niechęć do Romów ustępowały na rzecz ciekawości pojmowanej w przyjazny sposób. Symbole takie, jak flaga czy hymn oraz znaczenie elementów tradycji przedstawianych poprzez wozy, konie, wędrowki czy też wieczorne opowieści przy ognisku, wzmacniały i w dalszym ciągu wzmacniają poczucie tożsamości i podnoszą wartość własnej kultury.

M. Babicki

fot. Natalia Gancarz, Archiwum Romskiego Muzeum Etnograficznego w Tarnowie



So berś dre Polska isy butedyr Simprezy pal Romendyr. Dre dava berś już deštato molo dre Tarnów isys kerdo Maškrethemytka Taboro kaj te rypyren Romen. Jekhto molo daja impreza isys kerdy ando 1996 berś. Bari gloria pal dova duje manushenge. Jekh kharel pes Adam Bartoszi i isy jof Dyrektoro dre Muzeum dre foro tarnów, a vavir kharel pes Adam Andrasz, prezeso ando romani organizacja dre do foro.

Dre dava berś sare rakte pes pase muzeum ando Tarnów i phurane vurdnenca tradyne ando drom. Pe jangil taboro zarikirdzia pes pe rynko pase tablica pal Biboldendyr, saven Sasy zamarde pe do rynku ando 1942 berś. Pošli dova sare tradyne pe vaykicy cmentary pe save garude isy Roma, zamarde pelde Sasendyr. Dava isy lachi buti kaj Roma na bistiren dolendyr kaj bare berśendyr już nani pe da sveto.

Celo da Taboro kerel bari promocja pal romani tradycja. Pal berś pale rakhena pes adoj Roma i tradyne dre drom, kaj te sykavel barvali kultura romani.



Mały Wielki Człowiek

Przemijamy. Stare ustępuje miejsca nowemu, w ten sposób świat posuwa się naprzód. Ale pamiętajmy o tych, którzy odchodzą - ta pamięć daje im nieśmiertelność.

Rafał Kosik

18 maja minęła druga rocznica śmierci Vani de Gila - Jana Kochanowskiego - człowieka, który do końca swoich dni działał na rzecz społeczności romskiej. Był człowiekiem wielkiego serca, który nie spełnił jednak swojego największego marzenia. Nie zdążył stworzyć upragnionego Centrum Kultury Romów.

Vania de Gila Kochanowski urodził się 6 sierpnia 1920 roku, w rodzinie bałto-słowiańskich Romów, obozujących w podkrakowskim lesie. Syn dowódcy Armii Czerwonej, który zginął w czasie bitwy w obronie Smoleńska w 1942 roku. W czasie II wojny światowej ponad połowa członków jego rodziny została zamordowana przez nazistów, zaś jego samego, po odmowie wstąpienia do wojsk hitlerowskich, deportowano do obozów zagłady na Litwie (Kowno) i na Łotwie (Aluksne, Valmiera, Salaspils).

27 lipca 1944 roku Vanie i 110 innych Łotyszy przeniesiono do obozu Beauregard we Francji, skąd już 17 sierpnia zbiegł i dołączył do francuskich i amerykańskich partyzantów. 24 sierpnia 1944 roku dobrowolnie wziął udział w szkoleniu w Bessieres, po czym w nadziei na kontynuowanie walki z Niemcami, wstąpił do polskich sił zbrojnych. Po zakończeniu wojny armia brytyjska odznaczyła Vanie de Gila Kochanowskiego za odwagę.

Po wojnie Vania swoje życie na stałe związał z Francją. Tutaj też poznał swoją przyszłą żonę - Morel Elisabeth, z którą w 1950 roku wziął ślub. Lata 1946 - 1952 były dla niego okresem wyjątkowej pracy. W tym czasie współpracował ze znanymi szkołami tańca, mię-

dzy innymi z "Preobrajenskaia", "Ecole de l'Elysee" oraz "Troupe Bohemienne" Constantina Kougoulsky'ego. W międzyczasie na Uniwersytecie w Paryżu studiował filologię rosyjską, rusycystykę, hinduizm, historię języków indo - europejskich, jak również językoznawstwo ogólne i dialektologię. 10 czerwca 1960 roku uzyskał tytuł doktora w dziedzinie lingwistyki na Uniwersytecie Paryskim.

W latach 1961 - 1967 w ramach francusko - indyjskiej wymiany prowadził w Indiach naukowe i społeczno - polityczne badania dotyczące Romów. Przez cztery lata współpracował również z rządem Indii. 26 stycznia 1964 roku wziął udział w wyborze hindi jako języka narodowego Indii.

Po powrocie do Europy aktywnie walczył o integrację Romane Chave we Francji. Dzięki jego działaniom przy Rządzie i Parlamencie, w 1969 roku zniesiono dyskryminujące Romów ustawy.

W roku 1983 został mianowany przez władze Romani Union delegatem World Romani Union przy UNESCO w Paryżu. Został konsulem kulturalnym Romów.

Rok 1988 przyniósł Vanii tytuł doktora Nauk Humanistycznych w dziedzinie etno - socjologii na Uniwersytecie w Tuluzie. W tymże roku został również Prezesem Romano

Yekhipe France oraz Członkiem Francuskiej Rady Narodowej Kultury i Języków Regionalnych.

Vania de Gila Kochanowski regularnie uczestniczył we wszelkiego rodzaju konferencjach międzynarodowych, na których promował teorię migracji romskich z północy Indii na zachód, która przez długi okres uważana była za kontrowersyjną. Wzywał Romów do dumy z własnej przynależności etnicznej. Paradoksalnie jego własne dzieci w pełni zasymilowały się ze światem nieromskim. Po części dlatego, że Vania niewiele wspólnego miał z ich wychowaniem i nie nauczył ich tradycji i języka ojczystego. Sam za to do końca swoich dni poświęcił się zwalczaniu dyskryminacji Romów.

Koniec jego walki o integrację nadszedł 18 maja 2007, kiedy to zakończyła się jego ziemską wędrówka. Oprócz ciepłych wspomnień czy wyników długoletnich badań - do których materiały miał z pierwszej ręki, pozostawił po sobie dorobek swojego życia, jakim są publikacje na temat Romów. Jedną z nich jest między innymi książka „Mówmy po romsku”,



której wydawcą jest Związek Romów Polskich. Jej premiera miała miejsce w 2003 roku w Szczecinku i pomimo wielu obowiązków Vania de Gila osobiście na nią przybył.

Przykry jest fakt, że pomimo tego, iż tak wiele trudu i wysiłku włożył w walkę przeciwko dyskryminacji Romów, niewiele osób ze środowiska romskiego wie, kim on był. Niektórzy zapewne nigdy nawet nie słyszeli jego nazwiska.

Myślę, że Vania inaczej wyobrażał sobie przyszłość i życie narodu romskiego. Swoją osobą dawał na temu wyraźne dowody. Doskonale wykształcony, inteligentny, szukający każdej możliwości na poprawę sytuacji Romów człowiek. Swoje życie poświęcił ciągłej walce i ciągłym staraniom o lepsze jutro. Nie dbał o pieniądze, o majątek czy o sławę. Rzeczy materialne nie miały dla niego większego znaczenia. Ponad wszystko natomiast cenił to co duchowe, to co zostanie i zostawi trwały ślad na romskiej drodze ku wolności i integracji.

Idlatego dzisiaj, w drugi rok po jego śmierci, warto - a nawet trzeba poświęcić chwilę ciszy jego osobie. Oddać ukłon w stronę tego, co dla nas robił. Takich ludzi potrzeba w narodzie romskim. Takich Prometeuszów, którzy podejmą bezinteresowną walkę o to, o czym każdy z nas po cichu marzy. Bo przecież każdy z Romów pragnie życia z dala od ataków rasistowskich, od dyskryminacji czy pogardy. Problem tkwi w tym, że tylko nieliczni starają się podążać w tę stronę. Dla wielu z nas jest to obojętne, bo tak jak wszędzie, tak i w środowisku romskim często liczą się tylko pieniądze. Ale za pieniądze szacunku, równouprawnienia czy wolności nikt z nas nie kupi.

A. Kopycińska



On the 18th of May we had the second anniversary of Vania de Gila's – Jan Kochanowski death, a man who had been acting for the Romani Community till his last days. He was a man of great heart, who has not fulfilled his greatest dream. He did not manage to create his dreamt Centre of Romani Culture.

Vania de Gila Kochanowski was born on the 6th of August 1920 in the family of Balto – Slavic Roma, who had been nomading in a forest near Cracow. He was a son of Red Army Commander, who died during the defence of Smoleńsk Town in 1942. During the Second World War over the half of his family members' were killed by nazists, he himself was deported to the liquidation camps in Lithuania (Kovno) and in Latvia (Aluksne, Valmiera, Salaspils) after his refusal of joining Hitler's Army.

On the 27th of July 1944 Vania and other 110 Latvians were moved into Beauregard Camp in France from which he escaped on the 17th of August and joined French and American guerillas. On the 24th of August 1944 he voluntarily took part in a training in Bessieres after which he joined Polish Army, hoping to continue fight against Germans. After the war British Army rewarded Vania de Gila Kochanowski for his courage.

After the war Vania settled in France. There he met his future wife – Morel Elisabeth, with whom he married in 1950. The years 1946 – 1952 were for him a period of an intensive work. In that time he cooperated with well known schools of dancing a.o. "Preobrayenskaya", "Ecole de l'Elyse" and "Troupe Bohemienne" of Constantin Kougoulsky. Meanwhile he studied Russian philology, Russianistics, hinduism, history of Indo – European languages as well as linguistics general and dialectology. On the 10th of June 1960 he achieved PhD degree of linguistics at the University of Paris.

From 1961 – 1967 in a framework of the French and Indian exchange he carried scientific and social and political research on Roma. For 4 years he also cooperated with India government. On the 26th of 1964 he took part in the election of hindi as the national language of India.

After the return to Europe he actively fought for integration of Romani Chave in France. Thank his efforts at the Government and the Parliament the legal acts discriminating Roma were abolished in 1969.

In 1983 authorities of Romani Union named him as the World Romani Union delegate at the UNESCO in Paris. He became a cultural councillor of Roma.

The year 1988 brought Vania the PhD degree of ethno – sociology at the University of Toulouse. In that year he also became the President of Romano Yekhipie France and a member of French National Council of Culture and Regional Languages.

Vania de Gila Kochanowski regularly participated in all kinds of scientific conferences, during which he promoted theory of migrations of Romani tribes from the North of India towards the West, theory was controversial for a long time. He used to call on Roma to be proud of their ethnical origin. What is surprising, his own children fully integrated themselves with the non – Romani world. In some case it was because Vania had very little with their introduction and had not learnt them neither Romani tradition nor language. Until his last days he was engaged in his fight against the discrimination of Roma.

The end of his struggle came on the 18th of May 2007, when finished his earth part of being. Beside warm memories and results of many year analysis, to which he had access from the first hand, he left legacy of his life – publications on Roma issues. One of them is among others the book "Let's speak Romani", which publisher is Polish Roma Union. Its' promotion took place in Szczecinek in 2003 and despite many duties Vania de Gila personally arrived on it.

thum. M. Babicki



Pamięć tym,

Corocznie 2 sierpnia do Auschwitz - Birkenau przybywają tłumy ludzi, aby uczcić ofiary holokaustu. Wśród tych osób są także Romowie, którzy od 1997 roku dzień ten obchodzą jako Dzień Pamięci o Zagładzie Romów. Dodatkowo dzień ten ma przeciwdziałać dyskryminacji Romów i wykluczeniu ich z kręgu krajów Unii Europejskiej.

Pod względem liczebności zamordowanych w czasie II wojny światowej Romowie stanowią trzecią grupę, zaraz po Żydach i Polakach. Do obozu KL Auschwitz Romowie deportowani byli aż z czternastu państw. Pierwsi Romowie zostali przywiezieni z Austrii. Około 5 tysięcy osób deportowano do getta w Łodzi, skąd w styczniu 1942 roku przewieziono ich do ośrodka zagłady w Chełmnie, a następnie zamordowano.

Z kolei w Auschwitz pierwsi Romowie znaleźli się w lipcu 1941 roku. Było to dwóch polskich Romów, którzy znaleźli się wśród dziewięciu więźniów skierowanych do obozu przez niemiecką policję.

Rok 1943 był rokiem masowej deportacji Romów do Auschwitz II - Birkenau. Pierwszy transport dotarł na teren obozu 26 lutego tegoż roku. Od tego momentu na teren będącego ciągle w budowie Familienzigeunerlager systematycznie przyjeżdżały transporty z całymi rodzinami romskimi. W ledwo ponad rok, od 26 lutego 1943 roku do 21 lipca 1944 roku do obozu przywieziono około 20 tysięcy osób, w tym 967 dzieci (reszta to kobiety i mężczyźni).

Dane te nie zawierają ogromnej liczby 1700 białostockich Romów, których skierowano do komór gazowych zaraz po przywiezieniu do obozu. Przyczyną było podejrzenie, iż wszyscy byli zarażeni tyfusem plamistym.



Warto zaznaczyć, że Niemcy podzielili Romów na różne kategorie. Zgodnie z tym podziałem Romowie dzielili się na "czystych rasowo" Sinti i Lalleri, "mieszkańców" i Cyganów Roma. Przy czym deportacja omijała wszystkich społecznie przystosowanych i czystych rasowo Romów ze szczepów Sinti i Lalleri. Selekcję tę prowadziły Placówki Badawcze Higieny Rasowej. Tam, gdzie placówek tych w ogóle nie było, selekcję prowadzono na własną rękę.

Większość Romów zmarła w obozach na skutek chorób tam panujących, głównie tyfusu i biegunki głodowej. Choroby, które szczególnie często atakowały dzieci, to szkarlatyna, odra i dyfteryt. Bardzo wiele z tych małych niewiniątek zmarło z powodu przeprowadzanych na nich eksperymentów medycznych, które z lubością przeprowadzał Josef Mengele.

"Musimy w Europie podnieść świadomość faktu, że Romowie byli faktycznymi ofiarami hitlerowskiej polityki eksterminacji."

Vladimir Szpidla, Komisarz UE

Niemcy nosili się z zamiarem ostatecznego zgładzenia Romów w maju 1944 roku. Jednak plan ten nie doszedł do skutku, ponieważ więźniowie się zbuntowali. A to wszystko dzięki ostrzeżeniu, które dostali od kierownika cygańskiego obozu Georga Boniguta. Nakazał on Romom, aby nie opuszczali baraków gdy Niemcy rozpoczną akcję. Tak też się stało. Kiedy następnego dnia na teren obozu wjechały samochody, wiozące ok. 60 - ciu SS - manów, czekali na nich uzbrojeni w łopaty, noże i kamienie Romowie. Jednak na polecenie opuszczenia baraków nikt nie wyszedł. Zachowanie to sprawiło SS - manów w ogłupienie. Po konsultacji z komendantem odjechali.

Pierwsza próba likwidacji Familienzigeunerlager nie powiodła się Niemcom. Drugą próbę hitlerowcy podjęli w nocy z 2 na 3 sierpnia tego samego roku. W wieczór 2 sierpnia wydano zakaz opuszczania baraków w obozie cygańskim. Następnie na ciężarówkę załadowano 2897 osób, kobiety, mężczyzn i dzieci. Wszystkich zgładzono w komorze nr V, a ich ciała spalono.

Romscy więźniowie w obozie w Bełcu.

for. wikipedia

którzy ODESZLI

W sumie w Auschwitz - Birkenau śmierć poniosło ok. 23 tysiące Romów, co stanowi około połowę populacji ludności romskiej, zamieszkującej tereny okupowane przez Niemców. Przez lata wojny doznali wielu okrucieństw. Głód, choroby, eksperymenty medyczne i wreszcie śmierć. Ci ludzie zapłacili bardzo wysoką cenę za to, że po prostu byli Romami. Jedynie co możemy dla nich zrobić, to po prostu pamiętać. Tylko tyle, a może aż tyle.

Członkowie rodzin ofiar pomordowanych w KL Auschwitz pamiętają o tych cichych bohaterach i składają rokrocznie hołd ich pamięci właśnie 2 sierpnia. Setki osób zjeżdżają się na teren oświęcimskiego obozu, gdzie odbywają się upamiętniające uroczystości. Podobnie było i w tym roku.

W tegorocznych obchodach uczestniczyło około 500 osób. Na uroczystość przybyli byli więźniowie niemieckich obozów, europejscy Romowie, a także osoby ze sceny politycznej, między innymi: komisarz Unii Europejskiej Vladimir Szpidla, wicepremier Waldemar Pawlak, przewodniczący Centralnej Rady Niemieckich Sinti i Romów Romani Rose oraz szef Związku Gmin Wyznaniowych w Polsce Piotr Kadłczik.



Deportacja Romów i Sinti z Asperg 1940 rok. fot. wikipedia

Uczestnicy uroczystości apelowali o pomoc dla Romów, a także o to, aby nadszedł kres wykluczania Romów ze społeczności europejskich. Złożyli także kwiaty i oddali hołd pod pomnikiem upamiętniającym zagładę Romów na terenie Zigeunerfamilienlager.

A. Kopycińska



So berś dre vavir dyves augusto (Sierp-
nio) manusha skenden pe dre Auschwitz
kaj rypiren Romendyr saven zamarde dre
Holokausto. Dava dyves isys kerdo dre 1997 berś - Dy-
ves kaj rypiren pal romano holokausto. Dre dava berś
isys adoj butedyr syr panć šel manusha.
Javne adoj phure manusha kaj przegene
obozy, Roma cele Europatyr i but raja:
Komisaro dre Unia Europejsko - Vladi-
mir Szpidla, i vice premiero ando Polska
- Waldemar Pawlak. Raja rakirenys kaj pe
Romendyr te najavel dasai bari dyskrymi-
nacja dre celi Europa dziasyr isy kana.

Ke obozo dre Auschwitz Sasy jan-
denys Romen 14 themendyr. Jekhten
Romen Sasy jandyr adoj dre čhon juli
(lipco) 1941 berś. Ando vavir berś jande-
nys juź adoj Romen but šela. Pelde trin
berś Sasy zamarde dre obozo Auschwitz
23 bara Romen.

Romano holokausto isy but tyknedir
rypyrdo syr holokausto Biboldengro, ale
dopóki isy Roma dzide, na dena te zabiš-
kirel dolestyr kaj Sasy zamarenys Romen
dre obozy.



Romowie i Sinti czekający na deportację, 22 maj 1940 rok.
fot. wikipedia



ZGŁOSZENIE URODZENIA DZIECKA

Narodziny dziecka, coś pięknieszego może się nam przydarzyć? Radość, szczęście domowe, niezapomniane chwile związane z pojawieniem się nowego członka rodziny... Pamiętajmy jednak, że w tych cudownych chwilach musimy zadbać o zgłoszenie urodzenia dziecka w urzędzie stanu cywilnego, celem sporządzenia aktu urodzenia. Przed wizytą w USC rodzice wybierają dziecku imię. Wybór imienia jest zawsze kłopotliwy.

Krok 1. Wybór imienia dziecku

Wybierając imię dziecku kierujemy się następującymi zasadami:

- zgodnie z art. 50 ust.1 prawa o aktach stanu cywilnego, nie można wybrać dla dziecka więcej niż dwóch imion, imienia ośmieszającego, nieprzyzwoitego, w formie zdrobniałej oraz imienia niepozwalającego odróżnić płci dziecka (art. 50 prawa o aktach stanu cywilnego),
- osoby należące do mniejszości mają prawo do używania i pisowni swoich imion i nazwisk zgodnie z zasadami pisowni języka mniejszości, w szczególności do rejestracji w aktach stanu cywilnego i dokumentach tożsamości (art. 7 ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych...).

Krok 2. Właściwość miejscowa w sprawie rejestracji urodzenia

Urodzenie rejestruje się w urzędzie stanu cywilnego właściwym dla miejsca urodzenia. Jeżeli żadne z rodziców nie mieszka na terenie urzędu w miejscu urodzenia dziecka, zgłoszenia można dokonać w miejscu zamieszkania rodziców lub jednego z nich. W tym drugim przypadku kierownik urzędu przyjmuje dokumenty i pośredniczy w niezwłocznym przekazaniu do urzędu w miejscu urodzenia, w celu sporządzenia aktu urodzenia.

Do zgłoszenia urodzenia dziecka są obowiązani:

- a). ojciec dziecka lub matka, jeżeli jej stan zdrowia na to pozwala, albo inna osoba obecna przy porodzie, lekarz albo położna,
- b). jeżeli urodzenie dziecka nastąpiło w zakładzie opieki zdrowotnej, do zgłoszenia urodzenia jest obowiązany zakład opieki zdrowotnej.

Urodzenie dziecka należy zgłosić w ciągu 14 dni od dnia urodzenia. Zgłoszenie urodzenia po upływie w/w terminu nie ma wpływu na sporządzenie aktu. Zgłoszenie urodzenia nie polega na stawieniu się osoby do urzędu stanu cywilnego i oświadczeniu, że się urodziło dziecko. Powinno się mieć stosowne dokumenty.

Krok 3. Dokumenty, które stanowią podstawę sporządzenia aktu urodzenia

Podstawę sporządzenia aktu urodzenia stanowi **pisemne zgłoszenie urodzenia dziecka**, wystawione przez lekarza, położną lub zakład opieki zdrowotnej, potwierdzające fakt urodzenia dziecka oraz datę i miejsce urodzenia.

1. gdy rodzice są małżeństwem:
 - dowody osobiste rodziców dziecka /do wglądu/
 - odpis skrócony aktu małżeństwa
 2. gdy matka jest panną:
 - dowód osobisty matki dziecka /do wglądu/
 - odpis skrócony aktu urodzenia matki
 3. gdy matka jest rozwiedziona:
 - dowód osobisty matki dziecka /do wglądu/
 - skrócony odpis aktu małżeństwa z adnotacją o rozwodzie lub separacji
 4. gdy matka jest wdową:
 - dowód osobisty matki dziecka /do wglądu/
 - skrócony odpis aktu zgonu męża
- UWAGA - osoba zgłaszająca urodzenie dziecka nie przedstawia w/w odpisów aktów, jeżeli akty te zostały sporządzone w tym samym urzędzie, gdzie będzie sporządzony akt urodzenia
- Dowód osobisty jest dokumentem:
- a). stwierdzającym tożsamość osoby,
 - b). poświadczającym obywatelstwo polskie,
 - c). uprawniającym obywateli polskich do przekraczania granic państw członkowskich Unii Europejskiej oraz państw niebędących stronami umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, których obywatele mogą korzystać ze swobody przepływu osób na podstawie umów zawartych przez te państwa ze Wspólnotą Europejską i jej państwami członkowskimi oraz na podstawie jednostronnych decyzji innych państw, uznających ten dokument za wystarczający do przekraczania ich granicy.

Krok 4. Opłaty

Sporządzenie aktu urodzenia nie podlega opłacie skarbowej.

Krok 5. Dokonałiśmy rejestracji urodzenia naszego dziecka, co dalej?

Po sporządzeniu aktu urodzenia urząd stanu cywilnego wydaje trzy odpisy skrócone aktu urodzenia, oczywiście bez opłat skarbowych, a czwarty odpis aktu stanu cywilnego kierownik USC przesyła do Ewidencji Ludności miejsca zamieszkania rodziców, celem zameldowania i nadania numeru PESEL.

PESEL - warto wiedzieć co to jest?

Jest to 11 – cyfrowy, stały symbol numeryczny, jednocześnie identyfikujący osobę fizyczną. Skrót PESEL - numer Powszechnego Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności, w którym sześć pierwszych cyfr oznacza datę urodzenia (rok, miesiąc, dzień), kolejne cztery – liczbę porządkową i płeć osoby, a ostatnia jest cyfrą kontrolną służącą do komputerowej kontroli poprawności nadanego numeru ewidencyjnego.

Otrzymaliśmy odpisy skrócone aktu urodzenia, dziecko jest zameldowane i czekamy na PESEL. Okres oczekiwania wynosi do trzech tygodni, po upływie tego okresu rodzice, lub jedno z nich powinno się zgłosić do Biura Ewidencji Ludności miejsca naszego zameldowania po odbiór PESEL – u.

Z tytułu urodzenia dziecka przysługuje:

1. Dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu urodzenia dziecka - zależy od dochodu rodziny i prawa do zasiłku rodzinnego;
2. Jednorazowa zapomoga z tytułu urodzenia się dziecka - przysługuje niezależnie od uprawnień do dodatku z tytułu urodzenia dziecka oraz od dochodu rodziny. Becikowe przysługuje wszystkim, niezależnie od uprawnień do dodatku z tytułu urodzenia dziecka oraz od dochodu rodziny, w wysokości 1000 zł na dziecko.

Becikowe przysługuje:

- a). matce,
- b). ojcu lub opiekunowi prawnemu dziecka.

Pisemny wniosek o becikowe można złożyć w urzędzie gminy lub w ośrodku pomocy społecznej (w miejscu, gdzie wypłacane są świadczenia rodzinne) w terminie 12 miesięcy od dnia narodzin dziecka. Wniosek złożony po terminie będzie pozostawiony bez rozpoznania.

Do wniosku o becikowe dołączamy następujące dokumenty:

- a). dokument stwierdzający tożsamość osoby ubiegającej się o becikowe,
- b). skrócony odpis aktu urodzenia dziecka,
- c). pisemne oświadczenie, że na dziecko nie zostało wcześniej pobrane becikowe.

Podstawa prawna:

1. Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. Nr 9, poz. 59 ze zm.)
2. Ustawa z dnia 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego (Dz. U. z 2004 r. Nr 161, poz. 1688 ze zm.),
3. Ustawa z dnia 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych (Dz. U. z 2006 r., Nr 139, poz. 999 ze zm.),
4. Ustawa z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. z 2006 r. Nr 225, poz. 1635 ze zm.),
5. Ustawa z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 139, poz. 992 ze zm.),

Przez 34 lata pracy w urzędzie stanu cywilnego zaobserwowałam, iż nasi Romowie mają problemy w załatwianiu podstawowych spraw administracyjnych dotyczących codziennego życia. W związku z migracją, szczególnie sprawa rejestracji urodzeń zagranicznych, bądź małżeństw, nastęrcza wiele trudności. Zdawało się, że dzieci urodzone kilka lat temu za granicą nie mogą odwiedzić dziadków, przyjechać do Polski, ponieważ tatusiowie się ulotnili. Do wydania tymczasowego paszportu dziecku przez Konsulaty wymagana jest zgoda obojga rodziców. Zapewniam, że takie sprawy prawnie można rozwiązać. Poza tym uznanie ojcostwa może nastąpić przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego, przed sądem opiekuńczym, za granicą przed konsulem, jeżeli uznanie dotyczy dziecka, którego oboje rodzice, lub jedno z nich są obywatelami polskimi.

W związku z powyższym proszę o pytania na forum Związku Romów Polskich oraz podaję mój e - mail: elzbietajakimik@poczta.onet.pl.

E. Jakimik





Robert Gabor

Romska scena muzyczna w Polsce jest dziś o wiele liczniejsza i bardziej zróżnicowana niż kilkanaście lat temu. Do najbardziej znanych przedstawicieli muzyki romskiej w Polsce, takich jak Edward Dębicki z Cygańskim Teatrem Muzycznym „Terno”, Don Vasyl czy Hitano, z powodzeniem dołączyli nowi: Dżiani, Kristiano, Nazir czy Patrycja & Gipsy Stars. Jednak najwięcej fanów mają wciąż Ci romscy artyści, którzy występują na scenach od wielu lat. Do tej „starej gwardii” romskiej muzyki zalicza się niewątpliwie jeden z najbardziej rozpoznawalnych romskich muzyków w Polsce, Robert Gabor - wybitny skrzypek romski.

Robert Gabor, multiinstrumentalista, gra biegle na ośmiu instrumentach strunowych. Na pierwszym miejscu plasują się skrzypce oraz gitary: akustyczna, solowa, basowa, a także instrumenty klawiszowe i perkusyjne.

Gabor, urodzony 8 czerwca 1969 roku w Krakowie, w Nowej Hucie, swój kunszt artystyczny pogłębiał kolejno: w szkole muzycznej pierwszego stopnia im. Mieczysława Karłowicza w Krakowie, a następnie w średniej szkole muzycznej, którą ukończył w ciągu trzech lat. Dzięki wrodzonemu talentowi i pracowitości udało mu się zaliczyć przez jeden rok po dwie klasy szkoły średniej. Po szkołach muzycznych przyszedł czas młodzieżowych osiągnięć.

W 1988 roku znakomity muzyk otrzymuje wyróżnienie na Festiwalu Romskiej Mniejszości Narodowej w Kijowie. W październiku 1991 roku wyjechał na sześciomiesięczne tournée po Korsyce wraz z Teatrem Muzycznym „Terno” pod kierownictwem Edwarda Dębickiego. Grupa występowała na wyspie wraz z cyrkiem cygańskim - Cirkus.

Rok później Don Vasyl zatrudnia go na etacie pierwszego skrzypka w zespole „Don Vasyl & Roma”. Dwa lata później, już jako dojrzały wirtuoz otrzymał Grand Prix na III Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Romskiej w Ciechocinku

oraz zajął pierwsze miejsce za brąwowe partie solowe i skrzypcowe. Łącznie w festiwalach ciechocińskich brał udział dziesięć razy w charakterze solisty, a jedenasty występ – już w Głinojecku - w 2008 roku z artystami romskimi pochodzenia rumuńskiego, którzy przyjechali specjalnie dla niego z Włoch, nadzwyczajnym: cymbalistą, kontrabasistą, akordeonistą i skrzypkiem.

W czasie nieustającej kariery grał m. in. z zespołami Romen, Jame Roma, Czarne Perły, Roma pod kierownictwem estrady poznańskiej i Krist Romano. To właśnie Gabor (pod nazwiskiem Rasiński) w 1993 roku w Nowej Hucie zawiązał zespół „Kałe Jakha”, z którym grał przez dwa lata.

W 1995 roku zdobył pierwsze miejsce na Ogólnopolskim Przeglądzie Amatorskich Zespołów Muzycznych i Instrumentalistów w Kobjerzycach. W samym roku powstał zespół „Amare Roma”, który później

występował pod nazwą „Rewia Cygańska”. Artysta romski odniósł z nimi sukcesy w kraju i za granicą. Dzięki połączeniu współpracy uzdolnionego skrzypka i wybitnych muzyków powstały cztery płyty kompaktowe i sześć kaset magnetofonowych. Gabor zatrudniał w swoim otoczeniu tylko muzyków zawodowych.

W międzyczasie (1996 rok) muzyk rozpoczął występy w młodzieżowej orkiestrze jazzowej w Katowicach, w której obecny był przez rok w charakterze pierwszego skrzypka. W 1999 roku na VIII Ogólnopolskim Przeglądzie Dobrobytu Artystycznego Mniejszości Narodowych i Etnicznych „Wspólnota w Kulturze” w Domu Kultury – „Arsus” w Warszawie wręczono mu dyplom za wybitną grę (ex aequo dyplom dla zespołu „Amare Roma”, w którym grał Robert).

24 listopada 2008 roku w Domu Kultury „Arsus” w Warszawie odbył





się koncert z okazji 20 - lecia pracy artystycznej Roberta Gabora. To muzyczne wydarzenie zaszczyliły obecnością największe sławy muzyki romskiej. Wśród wykonawców można było zobaczyć: Dżaniego, Lizę, Romen, Kristiano, Kolę z Petersburga, Fabiana oraz gwiazdę telewizji rumuńskiej Florę Chiocel. Wirtuoz zagrał podczas swego święta z orkiestrą smyczkową pod dyktando Piotra Skubisia.

Na 14 września 2009 roku „Rewia Cygańska” i jej skrzypek, a zarazem wokalista mają zaplanowany wyjazd do Lon-

dynu na sześciomiesięczne tourne. Przewidują występ przed królową brytyjską Elżbietą II w Pałacu Buckingham.

Sukcesy romskiego skrzypka na gruncie artystycznym to efekt systematyczności, długotrwałych ćwiczeń, ale przede wszystkim miłości do muzyki i skrzypiec. Bez tej spójności nie byłoby mowy o tak długiej i „owocnej drodze” w muzycznej branży.

Zdolności muzyczne Roberta odziedziczył jego ośmioletni syn Dawid. Od dwóch lat jest uczniem szkoły muzycznej w Toruniu w klasie

skrzypiec. Młodsza córka, dwuletnia Anna - Maria przejawia natomiast talent taneczny. Gracji i ruchów uczy się od swojej mamy Rasity, która ukończyła studia na wydziale choreografii w Petersburgu.

Agnieszka Kolanowska

Pozdrowienia dla czytelników Romano Atmo. Sare manuszengie bacht, zor i sastypen.

Robert Gabor



So berś dre Polska sykaven pes neve artysty romane kaj bagen i baśaven romane gila. Terne keren neve gila, isy butyr koncerty i festiwali romane, ale kuty isy dasave romane artysty kaj pelde cela berśa isy dre bari gloria. Sare phenen kaj dasavo romano artysta isy Robert Gabor, Rom savo berśendyr baśavel pe skrzypki. Dale Romes dzinen gadzie i Roma dre celi Polska. Sare rypyras leskre baśaibena pe festiwalu romano dre Ciechocinko, syr gadzie i Roma marenys leske bare bravy pal šukar baśaiben pe skrzypki. Robert baśavelys nin (też) pal thema, dre Italia, dre Heladytko...

Isy les kerde bare szkoły muzycznej, doreśca but nagrody dre peskry kariery. Baśavel eb 20 berśa i nek baśavel or (jeszcze) na jekh 20 berś.





RICARDO QUARESMA

Niespełniony talent?

Fenomenalna technika, szybkość i świetne strzały – to najkrótsza charakterystyka 26 – letniego Roma z Portugalii, Ricardo Quaresmy. Niestety „Cigano”, którym jeszcze dwa lata temu zachwycał się cały piłkarski świat, nie spełnia pokładane w nim nadzieje.

Urodzony 26 września 1983 roku w Lizbonie skrzydłowy reprezentacji Portugalii już od najmłodszych lat marzył by zostać zawodowym piłkarzem. Jako dziecko powtarzał swoim rodzicom, że gdy będzie już znany, zawsze będzie podkreślał, iż jest Romem. Młody Ricardo chciał udowodnić całemu światu, że stereotypy, które przyłgnęły do Romów są niesprawiedliwe. Młody Rom chciał pokazać, że Romowie nie tylko w sferze muzyki mogą odnosić sukcesy, ale również w innych dziedzinach życia, np. w sporcie. W przyszłości widział się jako następcą wielkich portugalskich piłkarzy, takich jak Eusebio czy Luis Figo.

Wrodzony talent i ciężkie treningi zaowocowały, że Ricardo zaczął odnosić sukcesy już jako junior. W 2000 roku razem z reprezentacją Portugalii zdobył Mistrzostwo Europy U-17. Zawodową karierę rozpoczął rok później w barwach Sportingu CP. Jego debiut w I lidze portugalskiej miał miejsce 12 sierpnia 2001 roku w wygranym 1:0 meczu ze słynnym FC Porto. W swoim debiutanckim sezonie zdobył 3 bramki w 28 rozegranych spotkaniach. W ciągu całego sezonu poczynił ogromne postępy. Widać było, że z meczu na mecz odgrywa coraz ważniejszą rolę w swoim zespole. Jego progres szybko zauważyli dziennikarze, którzy nadali mu przydomek „Cigano”. Za interesowanie znawców piłki młodym Romem pogłębił fakt, że był to bardzo udany sezon dla lizbońskiego klubu.

Kibice podkreślali, że Quaresma w dużym stopniu przyczynił się do wywalczenia przez Sporting mistrzostwa oraz Superpucharu Portugalii.

Wbrew wielkim oczekiwaniom Ricardo, następny sezon był niestety zupełnie nieudany dla jego klubu. W Lidze Mistrzów Sporting odpadł już podczas rozgrywek grupowych, a w krajowych zmaganiach zakończył sezon na trzecim miejscu. Niepowodzenia drużyny nie oznaczały jednak dla niego zatrzymania postępów. W ciągu całego sezonu Ricardo był w bardzo dobrej – a przede wszystkim w równej – formie. Podobnie jak rok wcześniej Quaresma należał do wyróżniających się graczy w drużynie: w 31 meczach strzelił 5 goli. Dzięki swojej grze 10 czerwca 2003 roku zadebiutował w reprezentacji Portugalii w wygranym 4:0 towarzyskim meczu z Boliwią. To wszystko spowodowało, że młodym „Cigano” zaczęły interesować się wielkie zagraniczne kluby.

Batalię o pozyskanie Quaresmy wygrała wielka FC Barcelona, z którą Ricardo podpisał kontrakt 15 sierpnia 2003 roku. Hiszpański klub wyłożył za niego aż 6 milionów euro. Dla niespełna 20 – letniego wówczas „Cigano” było to spełnieniem marzeń. Występy w wielkim katalońskim klubie, śladami swojego wielkiego rodaka Luisa Figo, było dla niego jak cudowny sen na jawie. Jednocześnie zdał sobie sprawę, że stał się bardzo bogatym dwudziestolatkiem. Został bardzo ciepło przy-

jęty w Katalonii i jeszcze przed sezonem okrzyknięto go „nowym Figo”. W wywiadach Ricardo z radością wspominał o swoim romskim pochodzeniu, w wyniku czego katalońska telewizja nakręciła reportaż o nim towarzysząc mu w wizycie u hiszpańskich Romów mieszkających na peryferiach Barcelony. Miejscowi Romowie przyjęli jego wizytę z entuzjazmem. Telewizja wyemitowała jak rozmawia po romsku z miejscowymi „Gitanos” i grając w karty ze starszym Romem. Był dumny z tego, że jest Romem. Gdy pewien dziennikarz zapytał go co sądzi o rumuńskich Romach żebzących w okolicach stadionu Camp Nou, powiedział, że nie zamierza nikogo za to przeproszać. „Jestem dumny z mojego pochodzenia, nie widzę powodu aby je ukrywać. Mój ojciec jest Romem, mój wuj jest Romem, moja dziewczyna jest Romni i jestem dumny z tego” – mówił Ricardo.

Jak się okazało później, na hiszpańskich boiskach był cieniem siebie z poprzedniego sezonu. Razem z Romem do Katalonii został sprowadzony Brazylijczyk Ronaldinho i to on stał się niekwestionowanym liderem Barcelony. Mimo wspaniałego debiutu w nowym klubie w towarzyskim meczu z AC Milan, kiedy to strzelił swoją pierwszą bramkę oraz tym, że Barcelona w sezonie 2003/2004 zdobyła wicemistrzostwo ligi hiszpańskiej, Quaresma nie spełnił pokładanych w nim nadziei. W sukcesie drużyny

miał dosyć skromny udział, gdyż holenderski trener Barcelony Frank Rijkaard, nie widział dla Ricardo miejsca w podstawowej jedenastce. Nawet jako rezerwowowy wychowanek Sportingu na murawie pojawiał się coraz rzadziej. „Cigano” rozegrał 22 ligowe mecze, z czego tylko 10 rozpoczął w wyjściowym składzie. Quaresma nie mógł pogodzić się z pełnieniem tak mało znaczącej roli w drużynie i definitywnie postanowił zmienić barwy klubowe. Na domiar złego, pod koniec hiszpańskiej przygody Ricardo doznał jeszcze poważnej kontuzji prawej stopy, która wyeliminowała go z gry w reprezentacji Portugalii aż w trzech turniejach: Mistrzostwach Europy U-21, Euro 2004 oraz Igrzyskach Olimpijskich w Atenach.

Pomimo sporego zawodu jego epizodem na hiszpańskich boiskach, na szczęście nie miał żadnych problemów ze znalezieniem nowego klubu. Barcelona „dogadała się” z portugalskim FC Porto i latem 2004 roku Quaresma powrócił do swojej ojczyzny. Oczywiście w całym składzie FC Porto nie było tyle gwiazd ile było w Barcelonie chociażby na ławce rezerwowej więc Ricardo miał zagwarantowane miejsce w pierwszym składzie. Mógł teraz próbować być piłkarzem, który decyduje o grze swojego zespołu na boisku, tym bardziej, że najlepszy piłkarz Porto w poprzednim sezonie – Deco, powędrował do Barcelony a Ricardo posłużył jako część zapłaty za niego w tej transakcji. Już pierwsze mecze w barwach nowego klubu były dla Ricardo bardzo udane. Strzelił gole w meczach o Superpuchar Europy oraz Superpuchar Portugalii, a jego udany rzut karny zadecydował o wygranej z Corporación Deportiva Once Caldas 8:7 i zdobyciu przez Porto Pucharu Interkontynentalnego.

Nie można było wymarzyć sobie lepszego powrotu do ojczyzny. Quaresma odzyskał swój boiskowy luz i wiarę w siebie, był zupełnie innym zawodnikiem niż w Barcelonie. Łącznie w sezonie 2004/2005 Ricardo rozegrał 32 mecze ligowe, zdobywając przy tym 5 bramek. Porto skończyło rozgrywki na drugim miejscu, ustępując miejsce tylko lisbońskiej Benfice, a Ricardo został uznany za portugalskiego piłkarza roku. Następny sezon był ponownie bardzo udany dla „Cigano”. Po raz drugi z rzędu został uznany za najlepszego piłkarza roku w Portugalii. W 29 spot-

kaniach strzelił 5 bramek, jego klub zdobył podwójną koronę, mistrzostwo oraz Puchar Portugalii.

W tym czasie swoimi występami w reprezentacji w dużym stopniu przyczynił się do awansu Portugalii do Mistrzostw Świata 2006. Na turniej jednak nie pojechał. Był bardzo rozczarowany, że brazylijski trener kadry Luiz Felipe Scolari nie powołał go na turniej, tłumacząc tym, że w kadrze nie może znaleźć miejsce dla kolejnego skrzydłowego. Na selekcjonera w efekcie spadła duża fala krytyki, głównie ze strony sympatyków FC Porto. Do kadry Quaresma powrócił jednak tuż po mistrzostwach.

Tymczasem w kolejnym sezonie Porto obroniło tytuł mistrzowski, a Quaresma w 26 meczach popisał się sześcioma bramkami oraz szesnastoma asystami, zdobywając tytuł krajowej Złotej Piłki dla najbardziej wartościowego piłkarza ligi. Zdobyl również swoją pierwszą bramkę dla drużyny narodowej: 24 marca 2007 roku w wygranym 4:0 pojedynku przeciwko Belgii w ramach eliminacji do Euro 2008. Po trzech bardzo udanych sezonach gry w Porto, na Quaresmę ponownie zaczęli patrzeć włodarze największych klubów europejskich. On jednak zdecydował się zostać FC Porto na kolejny sezon. Była to bardzo dobra decyzja, gdyż sezon 2007/2008 okazał się najlepszy w dotychczasowej karierze Ricardo. W ligowych meczach zdobył 8 bramek (w 25 meczach), dodając jedno trafienie w rozgrywkach o Puchar Portugalii. W maju 2008 roku Luiz Felipe Scolari powołał go do kadry na mistrzostwa Europy, na których Portugalczycy dotarli do ćwierćfinału.

W całym sezonie czarował swoimi efektownymi akcjami. Znawcy piłki zgodnie twierdzili, że Ricardo jest jednym z najbardziej utalentowanych piłkarzy świata. Dziennikarze zachwycali się jego techniką, a trenerzy z zagranicznych klubów naciskali na władze swoich klubów aby kupili Quaresmę. Chęć pozyskania portugalskiego Roma wyraziły czołowe kluby europejskie, m.in. wielki Real Madryt, Liverpool, Inter Mediolan, Bayern Monachium, Arsenal Londyn, Atlético Madryt, Olympique Lyon oraz Chelsea Londyn. Wiadomo było, że Ricardo nie bardzo chciał wracać do Hiszpanii. 31 sierpnia 2008 roku, w ostatni dzień letniego okienka transferowego „Cigano” podpisał kontrakt z mediolańskim

Interem. Działacze włoskiego klubu zapłacili za niego aż 16 milionów euro, dodając do tego swojego zawodnika, który przeszedł do Porto. W rundzie jesiennej rozegrał trzynaście ligowych meczów, wychodząc w wyjściowym składzie tylko siedem razy. Podobnie jak w Barcelonie tutaj również stał się rezerwowym. Trener Interu José Mourinho na tyle nie był z niego zadowolony, że w ogóle nie widział miejsca w drużynie dla niego, w rezultacie 2 lutego nie zgłosił Quaresmy do kadry Interu na rozgrywki Ligi Mistrzów i w tym samym dniu Portugalczyk został wypożyczony do londyńskiej Chelsea.

W Anglii bardzo udanie zadebiutował 7 lutego podczas meczu ligowego, jednak po tym meczu został zwolniony dotychczasowy trener Chelsea Brazylijczyk Luiz Felipe Scolari. Nowy szkoleniowiec, Holender Guus Hiddink nie bardzo widział go w zespole. Nie mając zbyt często szans występu Quaresma rozegrał łącznie tylko cztery ligowe pojedynki na angielskich boiskach. Londyńczycy nie zdecydowali się wykupić piłkarza na stałe z Interu, więc wiadomo było że Ricardo znowu będzie musiał zmienić barwy klubowe. Na transfer liczyła portugalska Benfica Lizbona, jednak „Cigano” powiedział, że nie chce wracać do ojczyzny. Pod koniec maja bieżącego roku w mediach pojawiła się informacja o przejściu Ricardo do Genoi na zasadzie współwłasności. Informację tą potwierdził prezes Genoi mówiąc, że Portugalczyk trafi do Genoi za około 10 milionów euro. Nie było to dla zawodnika na rękę, gdyż jest mało znaczący klub w porównaniu do poprzednich drużyn, w których grał.

Jak potoczy się dalej kariera wciąż jeszcze młodego Roma? W lidze portugalskiej jest uważany za ikonę, a poza Portugalią jednym z wielu. Pierwsze podejście w Barcie - nieudane, drugie w Interze - nieudane, trzecie w Chelsea - nieudane. Jak widać nie służy mu gra poza Portugalią. Jego strzały „z fałsza”, czyli zewnętrzną stroną stopy są najlepsze na świecie. Jest świetnym dryblerem, potrafi robić cuda z piłką na dużej szybkości. Ma potencjał by być jednym z najlepszych piłkarzy na świecie, ale musi to udowodnić w wielkim klubie. Być może potrzebuje więcej czasu na aklimatyzację niż inni i w przyszłym sezonie będzie błyszczał?

D. Puszczkowski

Kilka słów o EDUKACJI

Długo zastanawiałam się nad tym, czy w ogóle poruszać ten temat po raz kolejny, czy po prostu dać już spokój. Doszłam jednak do wniosku, że trzeba, co więcej - powinno się ciągle mówić o tym. Może któregoś pięknego dnia marzenie się spełni i ... wszystkie dzieci romskie będą uczęszczać regularnie do szkoły?

Cały rok szkolny znów przed nami. Jestem jednak pewna, że nie każde **dziecko romskie** siedzi dzisiaj w szkolnej ławce. Zadaję sobie pytanie: dlaczego? W sumie pytanie to powinno zostać skierowane w stronę rodziców, bo u nich należy szukać odpowiedzi. Jednak ile razy można zadawać to samo pytanie, kiedy odpowiedź jest zawsze taka sama? Moje rozważania na ten temat nie będą przyjemne. Mogę nawet powiedzieć, że będą to żale przelane na papier. I jestem pewna, że wiele osób będzie "krzywo" na to patrzeć. Jestem jednak zdania, że od czasu do czasu kubek zimnej wody na głowę należy się każdemu.

"Romano Atmo" tematy edukacji i wykształcenia poruszało bardzo często. Zresztą nasze stowarzyszenie **"staje czasami na głowie"**, aby dzieciaki kończyły podstawówkę czy gimnazjum. Asystenci romscy czy korepetytorzy z ogromną cierpliwością poświęcają się swojej pracy. Czasami bardziej niż same dzieci i ich rodzice...

Na przykładzie Szczecinka mogę powiedzieć, iż u nas prawie wszystkie dzieci realizują obowiązek szkolny. Jednak po części wynika to z tego, iż dba o to Związek Romów Polskich we współpracy

z Zakładem Budżetowym Szkół i Przedszkoli. Jestem przekonana, że gdyby nie organizacja i zaangażowanie tych dwóch instytucji, **z frekwencją** w szkole byłoby różnie. Czy musi być zatem tak, że nad realizacją obowiązku szkolnego przez dzieci romskie pieczę muszą sprawować przeróżne organizacje? Gdzie są w takim razie rodzice? Przecież to do nich należy wychowanie dzieci, tak samo jak dopilnowanie obowiązku szkolnego swoich pociech. Nikt nie jest zobowiązany robić tego za Was, drodzy rodzice! To Wy musicie podjąć wszelkie starania i **mobilizować** dzieci i młodzież romską (notabene niechętną) do tego, aby regularnie uczęszczały do szkoły. Działające organizacje mogą Was w tym wspierać, pomagać Wam, organizować wyprawki szkolne. Ale nikt nie jest w stanie i nie ma obowiązku sprawdzania, czy Wasze dziecko regularnie chodzi do szkoły!

Bycie rodzicem to rzecz niezwykle trudna. Wiąże się z tym ogromna **odpowiedzialność** za wychowanie młodego człowieka, który z szacunkiem do siebie i całego świata będzie w stanie samodzielnie kroczyć przez życie. Rodzice muszą nie tylko kochać swoje dzieci, muszą je także kierować na właściwe ścieżki i prowadzić tak, aby wyrosły na porządnym ludzi. Bo to rodzice są w dużej mierze odpowiedzialni za to, jak będzie się kształtowała przyszłość ich pociech.

Romowie mają do siebie to, że nie uważają edukacji i wykształcenia za jeden z głównych priorytetów **wychowawczych**. Z reguły jest tak, że jeśli dziecko nie chce chodzić do szkoły, to na siłę nikt go nie wygania. Jeżeli już dziecko chodzi do szkoły, to często znajdują się

powody, dla których opuszcza zajęcia. I są one przeróżne, a czasami wręcz banalne. Chodzenie do szkoły często traktowane jest jako urozmaicenie tygodniowych zajęć. Trzy dni przesiedziane w domu, dwa w szkole. I tak w kółko.

Zatrważające jest także to, że większość **młodzieży romskiej** jeżeli już chodzi do szkoły, to kończy naukę na gimnazjum. Pytam się teraz, co zamierza taka osoba w przyszłości robić? Bez wykształcenia, bez zawodu i bez perspektyw... Szanse na **znalezienie pracy** są nikłe. A przecież bez pracy nie ma pieniędzy, bez pieniędzy nie ma za co żyć. Rodzice do końca życia też swoich dzieci utrzymywać nie będą. Co w takim razie pozostaje? Jak zwykle MOPS lub OPS.

Niedawno, bo podczas pierwszego szkolenia organizowanego przez Związek Romów Polskich, miałam okazję poznać wielu młodych i ambitnych Romów. Na warsztaty organizowane w ramach projektu „Innowacyjni Romowie na rynku pracy”, realizowanego przez nasze stowarzyszenie, a współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, do Szczecinka zjechali przedstawiciele młodej romskiej elity. Podkreślałam tu znaczenie słowa „elita”, bo ci młodzi ludzie na to miano zasługują. Aż nie chciało się wierzyć, że są to osoby pochodzenia romskiego. Inteligentni, z dyplomami lub w trakcie kończenia studiów, są niewątpliwą chlubą narodu romskiego. Ludzie, którzy mają swoje cele i realizują je wbrew wszystkiemu. Wbrew zacofaniu, poglądom i przyzwyczajeniom romskim. Z nich naprawdę możemy być **dumni**. I jestem pewna, że oni sobie w życiu poradzą. Pomimo

tego, że są pochodzenia romskiego, a jak wiadomo trudno w takiej sytuacji o pracę. Jednak mimo wszystko część z nich **pracuje**, a pozostali mają zaplecze wiedzy, z którym w życiu nie „zginą”.

Spora część z was może się śmiać i szydzić z tego. Przecież dobrze wiemy, że Romowie w dużej części uważają **wykształcenie** za zbędne, a pracę nie chcą się hańbić. Tylko że ci, którzy mają skończone szkoły i mają zawód, są zdecydowanie inaczej traktowani przez społeczeństwo. I prędzej czy później stereotypy ich nie dotyczą tak często jak innych. Tylko że oni ciężko na to pracują. Bo nic nie przychodzi **za darmo!**

Mam nadzieję, że doczekamy tej chwili, w której Romowie będą systematycznie chodzić do szkoły. Że **młodzi zrozumieją** jak ważna jest edukacja, a ich rodzice będą czuwać nad tym, aby dzieci systematycznie chodziły do szkoły. Że będą dla nich podporą i wsparciem. I będą dopingować swoje dzieci, aby szły do przodu i nie powiełały losu swoich przodków. Bo w ten sposób społeczeń-



Kornelka i Alvaro.
Szkoła Podstawowa nr 7 w Świeciu.

stwo romskie będzie się tylko cofać, bez nadziei na lepsze jutro.

A. Kopycińska



A few words about education

I was thinking for a long time, whether I should touch upon this issue for the next time or maybe I should leave it behind. I came to a conclusion, that it is necessary, moreover one should talk about it non stop. Does my wish come true one day and... all Romani children attend school?

The whole school year is again to come. Unfortunately, I am sure that not every Romani child is sitting in a school bank today. I ask myself a question: why? Actually that question should be addressed to their parents, because they ought to know the answer. But how many times can be asked the same question, when the answer is either always the same?

The education issues were very touched upon in "Romano Atmo". Moreover, our association sometimes "stands upside down" to make children complete primary or secondary school. Romani assistants and private tutors with a great patience sacrifice children their engagement. Sometimes even much more than children and their parents...

It is typical for Roma, that they don't perceive education as one of the main introduction'

priorities. The most terrifying is, that most of Romani youth, even if attend school they finish education at the level of junior high school. Now I must ask, what such a person is going to do in the future? Without education, without a profession and without any perspectives... The chances for finding a job are ilusive. Without work there are no money, without money it is impossible to live. Parent will not fund their children till the end of their life. So what do they have to use? As usually the Centre of Social Aid.

Recently during the first training organised by Polish Roma Union I had an opportunity to know many young and ambitious Roma. For the workshops organised in a framework of the project "Innovative Roma at the labour market" implemented by our association and which is supported by the EU's European Social Fund young

Romani elite representatives have arrived in Szczecinek. I put an emphasis on the word "elite", because that young people really deserve for the definition "elite". One could not believe, that there are persons of Romani origin. Intelligent, with diplomas or during graduation are definitely a reason for a proud for Romani people. These people have their aims and achieve them in spite of everything. In spite of Romani customs and attitudes. We can be really proud of them.

Many of You can laugh and sneer of this. We know well, that Roma in a large extent perceive education as useless and do not want to put a shame on them by work.

I hope we live to the moment, when all Roma regularly attend school. The moment, when young Roma understand, how important the education is and the parents supervise their children regularly attend school. They should be a support and a basis for them. They must encourage their children to go forward and not to copy their mistakes. Without this Romani society will only fall back, without any hope for better tomorrow.

thum. M. Babicki

Talerz pyszności

Kuchnia wiele ma smaków. I każdemu z nas co innego smakuje. Jednak jesteśmy pewni, że nasze propozycje przypadną do gustu niejednemu niejadkowi. Tym razem do wyboru dwa dania obiadowe. Ponieważ lasy obfitują w tym roku w kurki, proponujemy pieczony schab z aromatycznym sosem kurkowym. Ci, którzy nie chcą lub nie mogą wybrać się na grzyby, koniecznie powinni spróbować drugiej propozycji, a mianowicie spaghetti w romskim wydaniu. Nie mogło się oczywiście obyć bez deseru. Tym razem ciasto z sezonowymi owocami, aby osłodzić to niezbyt gorące lato. Zapraszamy do naszej kuchni!

Schab z lanymi kluseczkami w sosie kurkowym



Mięso umyć i osuszyć. Czosnek przecisnąć przez praskę, rozetrzeć z solą, a następnie natrzeć nim mięso. Zioła wymieszać z pieprzem i posypać tą mieszanką schab. Mięso ułożyć w naczyniu żaroodpornym, skropić olejem i wstawić do piekarnika rozgrzanego do temp. 200°C. Piec ok. godziny. Gdy mięso zacznie się rumienić, podać je wodą. Należy pamiętać, aby co jakiś czas podlewać mięso je wytworzonym sosem.

W międzyczasie przygotowujemy sos kurkowy. Kurki należy dokładnie umyć z piasku i osuszyć na papierowym ręczniku. Cebulę obieramy, kroimy w kostkę i smażymy około 5 minut na maśle. Do usmażonej cebulki dodajemy kurki i wlewamy szklankę bulionu. Całość gotujemy 10 - 15 minut. Na końcu dokładnie roztrzepujemy śmietanę razem z mąką i dodajemy do sosu. Należy energicznie mieszać, aby nie wytworzyły się grudki. Gotujemy krótką chwilę i poprawiamy solą do smaku.

1 kg schabu bez kości
0,5 łyżki oleju
2 ząbki czosnku
sól, pieprz
zmielone ziele angielskie
majeranek, jałowiec i tymianek

Kluski:

2 jajka
łyżka wody
4-5 łyżek mąki pszennej

Sos z kurek:

300 g kurek
1 średnia cebula
2 łyżki masła
1 szklanka bulionu z kostki
0,5 szklanki śmietany 30%
1 łyżka mąki
sól

Gdy pieczenie mięsa dobiega końca, a sos mamy już gotowy, możemy przystąpić do przygotowania kluseczek. W tym celu roztrzepujemy dokładnie jajka, dodajemy wodę i stale ucierając (można mikserem) dodajemy mąkę. Ciasto musi być dość gęste i gładkie. Gotowe ciasto wlewamy cienkim strumieniem do garnka z wrzącą, osoloną wodą. Ugotowane kluski powinny wypłynąć na powierzchnię. Odcedzamy na durszlaku.

Pokrojone w plastry mięso i kluski rozkładamy na talerzach. Całość polewamy sosem kurkowym.

J. Chojnacka

Spaghetti po romsku

Mięso:

podwójna pierś z kurczaka
1 opakowanie makaronu spaghetti
40 dag boczku pokrojonego w drobna kosteczkę
20 dag startego żółtego sera
1 mała cebula
1 opakowanie przyprawy do spaghetti

Sos do spaghetti:

pół malej cebuli
3 średnie ząbki czosnku
słoiczek koncentratu pomidorowego (może być domowej roboty)
łyżka mąki krupczatki
0,5 szklanki wody
zioła: bazylia, oregano, tymianek
olej do smażenia



Cebulę obieramy z łupiny i drobno siekamy. Smażymy na rozgrzanym oleju ok. 2 minuty.

W tym czasie mięso mieszamy z przyprawą do spaghetti i z czosnkiem przeciśniętym przez praskę. Następnie dodajemy pokrojony boczek. Wszystko smażymy na średnim ogniu przez ok. 10 minut stale mieszając, aby się nie przypaliło.

Następnie przygotowujemy sos. W tym celu kroimy dość drobno cebulę, wrzucamy ją do garnuszka z olejem i smażymy przez około minutę. Następnie dodajemy koncentrat pomidorowy i mieszamy. Aby wybrać ze słoiczka wszystkie koncentrat,

wlewamy do niego trochę wody i mieszamy, a następnie dodajemy do sosu. Całość doprowadzamy do wrzenia. Do słoiczka wysypujemy trochę mąki i wlewamy odrobinę wody. Proporcje każdy może dobrać sam, ponieważ jedni lubią bardziej gęsty, a inni rzadszy sos. Zasada jest prosta: im gęstsza zawieszina z mąki i wody, tym gęstszy będzie sos. Potrząsamy energicznie zakręconym słoiczkiem, a następnie dodajemy trochę gorącego sosu. Zapobiegnie to powstawaniu grudek przy jego zagęszczaniu. Wszystko mieszamy i wlewamy do gotującego się sosu. Na końcu dodajemy zioła do smaku i gotujemy chwilę na wolnym ogniu, aby zioła mogły oddać swój aromatyczny zapach.

Na końcu gotujemy makaron według przepisu na opakowaniu i mieszamy go z mięsem. Polewamy gorącym sosem i posypujemy startym serem.

M. Baran



Biszkopt:

4 jajka
0,5 szklanki mąki pszennej
0,6 szklanki cukru
1,5 łyżki kakao
0,5 łyżeczki proszku do pieczenia

Masa śmietankowa:

0,75 litra śmietany 30%
3 opakowania (śmietan – fix)
1 cukier waniliowy

Dodatkowo:

1 litr jagód
syrop malinowy

Maryki murencea

Biszkopt

Jaja rozbić i oddzielić białka od żółtek. Białka ubijamy, następnie dodajemy cukier i nadal ubijamy, aż do jego rozpuszczenia. Dodajemy żółtka i ubijamy jeszcze krótką chwilę. Następnie dodajemy po kolei mąkę, kakao i proszek do pieczenia. Delikatnie mieszamy, aby ciasto nie straciło swojej puszystej konsystencji. Gdy wszystkie składniki dokładnie się połączą, wylewamy ciasto do wysmarowanej tłuszczem, prostokątnej blachy o wymiarach 25 na 36 cm. Pieczemy ok. 25 min. w temperaturze 170°C.

Upieczony biszkopt należy ostudzić, a następnie nasączyć rozcieńczonym syropem malinowym.

Masa śmietankowa

Schłodzoną śmietanę krótko ubijamy z cukrem waniliowym, następnie wysypujemy śmietan – fix i ubijamy aż do uzyskania sztywnej konsystencji. Gotową masę podzielić na pół, jedną część masy wyłożyć na ostudzony biszkopt i posypać równomiernie jagodami. Na to wyłożyć drugą część masy. Śmietanę posypać na wierzchu równomiernie pozostałą częścią owoców. Przed podaniem schłodzić w lodówce.

M. Baran

postaw na dodatki

Prawdziwą sztuką w modzie jest umiejętność dobierania detali, które sprawia, że powstała całość jest niespotykana i tchnie swoistym modnym i przyciągającym wzrok stylem. Każda z nas powinna zatem uzbroić się w zestaw dodatków, które odświeżą każdą kreację.



Tego lata na ulicach królować będą buty rzymianki i gladiator-ki. W wersji zarówno glamour na wysokiej cienkiej szpilce, jak i nadające się nawet do pieszych wędrówek, niezwykle wygodne rzymianki na płaskiej podeszwie.

Prócz tego do łask wraca obuwie na wysokich, niekiedy niebotycznie wysokich koturnach i podeszwach z korka. Kolory jak najbardziej żywe i wesołe: fuksja, kobalt, zieleń - to barwy tegorocznego lata.

Jeśli chodzi o torebki, najlepiej w wersji maxi. Najlepsza będzie torba, która pomieści wszystkie niezbędne, a nawet zbędne przedmioty. Ewentualnie mini - malutka torebeczka w fantazyjnym kolorze, przewieszana przez ramię, która pasuje do wszystkiego i zmieści najpotrzebniejsze drobiazgi.

Paski wciąż nosimy nie tylko na biodrach, ale w zależności od figury także nad talią lub w pasie. Mile widziane w połączeniu z lekkimi, zwiewnymi bluzeczkami czy sukienkami. Pamiętajmy też o najmodniejszym desenie tego lata - motywy zwierzęce owładną naszą garderobę. Dlatego jeśli zauważysz ładną torebkę, buty czy pasek w lampradzie cętki, pasy zebry czy tygrysa, nie wahaj się, bądź modna tego lata.

Prócz tego z wielkim hukiem powraca do nas kratka, dodatki w drobną pepitkę czy szeroką ciemną kratę są jak najbardziej mile widziane.

Hitem nadchodzących miesięcy bez wątpienia będą legginsy. Co prawda nosimy je już parę sezonów, ale teraz prezentują nam swoje nowe,

odświeżone oblicze. Obcisłe, czarne, połyskliwe legginsy, przypominające skórzane spodnie.

Do grona najmodniejszych dodatków dołączają także opaski. Lekko surrealistyczne, z wielkimi kwiatami, motylami czy piórami, a nawet małymi kapelusikami. Jednak taka ozdoba we włosach to zdecydowanie propozycja dla odważnych i tylko na specjalne okazje.

Jeśli chodzi o biżuterię, wybieramy ją w stylu etno. Masywna, sporych rozmiarów, najchętniej z drewna lub metalu, w naturalnych, ciepłych kolorach. Zakładamy ją na plażę, na zakupy, a nawet na wielkie wyjścia.

Niezaprzeczalną zaletą tegorocznych modnych fasonów jest fakt, że są bardzo uniwersalne. Bez

problemu możemy modnie ubrane pójść do biura, pracy czy na biznesowe spotkanie, a także na plażę lub rodzinny piknik. Kroje modowe, które są na topie w okresie wakacji, nie mają w sobie patosu ani powagi, ale w umiejętnym połączeniu mogą stworzyć iście elegancką kreację.

A. Huczko



HOROSKOP



Baran (21.03 – 20.04)

Barany powinny przystanąć na chwilę w miejscu i odpocząć przed nadchodzącym intensywnym życiem towarzyskim. Teraz ważniejsze od spraw zawodowych będzie dla was życie rodzinne. A najlepszym lekarstwem na stres i nerwy będzie choćby krótki urlop. Dzięki osobistemu urokowi wywieracie będziecie ogromny wpływ na ludzi. Daj szansę osobie, która na nią bardzo zasługuje. Samotne Barany najwięcej okazji do poznania nowych osób będą miały podczas wakacyjnych wypraw. Jeśli zdecydujecie się teraz na jakiś poważniejszy związek, możecie być pewni, że będzie udany.

W sprawach zawodowych twoja forma trochę osłabnie. Mimo to nadal będą ci przychodzić do głowy ciekawe pomysły. Brakować będzie tylko okazji do ich realizacji. Nie martw się tym teraz, wykorzystasz je przy nadarzającej się okazji. Poszukujący nowej pracy powinni być bardziej ostrożni i cierpliwi.



Byk (21.04-21.05)

Aby uniknąć niepotrzebnych nerwów i urazów, nie podejmuj walki z silniejszymi. Tym bardziej teraz, kiedy chwilowo jesteś bardziej senny i leniwy niż zwykle. Przeczekaj ten okres i weź się za uprawianie jakiegoś sportu. Lato będzie sprzyjać twojemu wizerunkowi i bardziej niż zwykle będziesz przyciągać pleć przeciwną. Pamiętaj tylko, aby nie zrazić do siebie osoby, która jest ci bardzo przychylna. Samotne Byki będą w doskonałym nastroju i korzystać będą z nadarzających się okazji. Te zaś żyjące w stałych związkach, będą robić wszystko, aby zostać docenionym i kochanym. Nie zwracaj większej uwagi na krytykę współpracowników, bo może się okazać, że plotki rozsiewa nieprzychylna ci osoba. Najpierw upewnij się, co jest tego przyczyną, a dopiero później działaj. Będziesz miał także okazję, aby wykazać się na innych stanowiskach. Podczas, gdy twoi współpracownicy będą wypoczywać, ty będziesz miał możliwość wykazania się z nowej, nieznaną jeszcze strony. A co najważniejsze, mile zaskoczysz tym swojego szefa.



Bliźnięta (22.05-22.06)

Słoneczna, wakacyjna pogoda sprawi, że staniecie się bardziej leniwi. Dlatego nie warto się teraz martwić i oszczędzać, bo nie ma nic lepszego, niż zmiana otoczenia, wyjazd i kontakt z przyrodą. To jest to, czego najbardziej teraz potrzebujecie. Samotne Bliźnięta stoją przed wielkim uczuciem. Jednak aby je spotkać, musicie wyjść z domu. A okazji ku temu nie będzie brakować... Bliźnięta żyjące w związku będą się cieszyć obecnością partnera podczas wakacyjnych wycieczek. Uważajcie jednak na swoją drugą połówkę i obserwujcie swoje przyjaciółki i znajomych. Wystrzegajcie się sytuacji, które pozostawiają niedomówienia.

Wenus będzie teraz sprzyjać twoim zawodowym sprawom. Notuj sobie wszystkie ważne informacje, abyś mógł w odpowiednim momencie "wyjść asa z kieszeni". Nie mieszaj się w "brudne" zagrywki, aby nie obróciły się przeciwko tobie. Poszukujący pracy powinni rozesłać swoje oferty wszędzie, gdzie to tylko możliwe. O ciekawej propozycji mogą wam również donieść znajomi.



Rak (23.06-22.07)

Najbliższe tygodnie będą dla Raków bardzo łaskawe. Doskonałe szanse i okazje będą się same prosić o wykorzystanie. Właśnie teraz możecie pokazać innym, na co was stać. W tym całym zamieszaniu postarajcie się o to, aby zapewnić sobie chociaż odrobinę ciszy i spokoju. Ciągłe zmęczenie i życie na wysokich obrotach może osłabić wasz organizm i narazić go na infekcje i przeziębienia. Unikaj ludzi, którzy tylko narzekają, a także tych podstępnych i kłótliwych. W uczuciach sprzyjać wam będą takie znaki jak Skorpion czy Ryby. Właśnie z nimi najmilej spędzicie wolny czas. A okazji do towarzyskich spotkań nie będzie brakować. Samotne Raki nie powinny obiecywać zbyt wiele, bo potem trudno wycofać się z obietnicy. Osoby żyjące w stałych związkach powinny dokładnie określić, czego oczekują od drugiej osoby. W najbliższym czasie możesz sprostać swoim marzeniom. Teraz możesz ujawnić swoje talenty. Nie żałuj pieniędzy na kursy czy naukę języków. Raki, którym od dawna chodził po głowie własny interes, powinny zakasać rękawy i zacząć działać. Rozważnie i bez pośpiechu dobieraj swojego współnika. Uważaj przy tym na Strzelce!

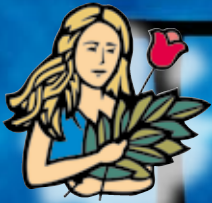


Lew (23.07-23.08)

W najbliższym czasie Lwy powinny sporządzić sobie plan działania, uwzględniając w nim jak najwięcej odpoczynku. Musisz też powiedzieć swoim bliskim, że potrzebujesz chwili wytchnienia i możliwości bycia sam na sam. Osoby spod tego znaku powinny się również wystrzegać zbyt forsownych ćwiczeń. Zbyt duża aktywność nie jest teraz wskazana, a i ty sam będziesz wolał poleżeć w łóżku.

Lwy staną się teraz bardziej zalotne, a to pod wpływem Wenus, która doda wam uroku i pewności siebie. Bądźcie dla siebie hojni, nie żałujcie na kosmetyki i ubrania. Otwórz się na nowe znajomości. Postaraj się nie spędzać całego urlopu ze znajomymi czy rodziną. Będziesz miał dzięki temu szansę, aby poznać kogoś ciekawego.

W pracy unikaj dodatkowych zajęć i nie pracuj po godzinach. Najbliższy czas nie jest dobrym momentem na duży wysiłek fizyczny. Może skończyć się tak, że zgubisz ważne firmowe dokumenty. Uważaj na niektórych współpracowników, którzy mogą znacznie wyolbrzymić lub zupełnie przeinaczyć twoją wersję. Uważaj zatem, na to co mówisz. W sprawach zawodowych sojuszników znajdziesz w Skorpionach i Wagach. Nie wierz natomiast w to, co rozpowiada wścibski Byk.



Panna (24.08-23.09)

Obowiązkami domowymi, takimi jak pranie czy sprzątanie, nie będziesz sobie teraz zawracać głowy. Dla ciebie zdecydowanie bardziej liczyć się będzie przyjemniejsze spędzanie czasu. Z rozmachem będziesz się starał spełnić swoje wakacyjne marzenia. Twoje opanowanie zostanie teraz wystawione na próbę. Byle błahostka może wyprowadzić cię z równowagi. Po części przyczyna tego tkwi w tobie. Warto zajrzeć w swój jadłospis i przeanalizować tryb życia. Zadbaj też o większą ilość odpoczynku i snu.

Samotne Panny będą zaskakiwać swoim zachowaniem. Jeżeli ktoś myślał, że zna cię od podszewki, to grubo się mylił. Możesz też liczyć na to, że twoje zalety bardzo się komuś spodobają. Panny mające stałego partnera więcej czasu poświęcą na bycie tylko we dwoje. Wspólny wyjazd czy zabawa będą doskonałym sposobem na ubarwienie związku. W najbliższym czasie nabierzesz ochoty na zdobywanie nowych umiejętności. Zapisz się zatem na dodatkowe kursy i szkolenia, a już niedługo niektóre z nich będą doskonałą kartą przetargową w drodze do twojej kariery. Bezrobotne Panny, które myślą o otwarciu własnej firmy, powinny jeszcze na chwilę odłożyć ten pomysł.



Waga (24.09-23.10)

Wagi pokonają teraz wszelkie trudności i nadrobią zaległości, które z racji tego, że uważane przez was były za trudne, odkładaliście na później. Bardziej niż kiedykolwiek zaczniesz się interesować sprawami rodziny i znajomych. Musisz zwrócić uwagę na to, czy ktoś rzeczywiście tej pomocy od ciebie oczekuje, czy też nie. Znajdą się osoby, które będą mogły ci zarzucić, że wtrącasz się w ich prywatne sprawy. Możesz mieć pewność, że sił do końca wakacji ci nie zabraknie. Bardzo dobrze, że spędzasz ten czas aktywnie. Jeszcze lepiej będzie, jak bardziej zadasz o swoje zdrowie. Uważaj na jedzenie w barach i restauracjach. O zatrucie pokarmowe, zwłaszcza latem - nietrudno. Postaraj się być bardziej zdyscyplinowany i nie odkładaj niczego na później. Nie będziesz miał czasu na nadrabianie zaległości, tym bardziej, że zainteresujesz się sprawami, które znacznie poszerzą twój zwykły zakres obowiązków. Ale jeśli to ma służyć podniesieniu twojej pensji czy zdobyciu awansu, to nie masz się nad czym zastanawiać.

Poszukujące pracy Wagi powinny w skupieniu przeglądać wszystkie oferty. Wkrótce z pomocą przyjdą wam przyjaciele pracujący na dobrych stanowiskach.



Skorpion (24.10-22.11)

Skorpionie, odstaw wszelkie smutki w kąt i ciesz się latem. Staraj się unikać stresujących sytuacji, więcej zaś uwagi poświęć swojej najbliższej rodzinie, na którą zawsze możesz liczyć i która zawsze wesprze cię w potrzebie. Unikaj wszelkich plotek i nie interesuj się tak bardzo życiem sąsiadów czy znajomych. Zaczniij w końcu dbać o swoją kondycję fizyczną. Sport i zdrowe odżywianie to jest to, czego ci w tej chwili najbardziej potrzeba. Kilka kilogramów mniej doskonale wpłynie na poprawę twojego stanu zdrowia i samopoczucia. Samotne Skorpiony powinny zwrócić większą uwagę na Raki, Koziorożce i Panny. W nich powinniście szukać swojej drugiej połówki. Skorpiony żyjące w stałych związkach, będą cieszyć się ze wspólnych wyjazdów we dwoje.

W sprawach zawodowych Skorpiony powinny pilnować swoich interesów. Jeżeli wyjeżdżasz na urlop, utrzymuj stały kontakt z kolegami z pracy. Ktoś chce zająć twoje stanowisko i będzie próbował wykorzystać twoją nieobecność. Najbliższy czas będzie też odpowiedni na wszelkiego rodzaju kursy czy szkolenia, a także szukanie lepszej pracy. Popytaj znajomych, gdyż mogą mieć dla ciebie bardzo dobrą propozycję.



Strzelec (23.11-21.12)

Strzelce powinny wreszcie bardziej niż u innych zadbać o siebie. Nie łudźcie się, że ludzie przejmą się tym, że nie macie sił czy jesteście zmęczeni. Pora zignorować czyjeś wymagania i choć na moment pomyśleć tylko o sobie. Odłóż na bok remont czy sprzątanie. W zamian za to zrealizuj swoje potrzeby.

Pocujesz niespodziewany przypływ energii. Jednak niech cię to nie zwiedzie i nie skłoni do uprawiania forsownych sportów czy popisów za kierownicą. Czasami można przecenić własne siły.

W towarzystwie Strzelce będą błyszczeć. Wszędzie gdzie tylko się pojawicie zostaniecie zauważeni. Odsuńcie na bok swoje kompleksy, bo inni i tak nie będą ich widzieli. Przy minimalnym wysiłku włożonym w zrobienie fryzury czy makijażu, z łatwością zafascynujecie czyimś sercem.

W pracy nie będzie brakować osób, które ci źle życzą. Pojawi się też sporo spraw, o których nie miałeś dotąd pojęcia. Nie zwierzaj się zatem nikomu ze swoich problemów ani ze swoich zarobków. Strzelce poszukujące pracy powinny wykorzystać swoje znajomości, gdyż właśnie dzięki nim mogą otrzymać wymarzoną posadę.



Koziorożec (22.12-20.01)

Najbliższy czas spędzać będziesz w sympatycznym gronie rodziny i przyjaciół. Czekać cię niezapowiedziane wizyty, podczas których będziesz miał możliwość na wyjaśnienie i doprowadzenie do końca niektórych spraw rodzinnych. Wzmocnij swoją odporność, gdyż jej brak zacznie ci niedługo dokuczać. Odczujesz to od razu, gdyż staniesz się słabszy i bardziej zmęczony niż zwykle. Chyba najwyższy czas wybrać się na badania kontrolne, a także zacząć zdrowo się odżywiać. Uroczę chwile spędzą teraz Koziorożce, które mają swojego partnera. Wspólne chwile spędzone razem zbliżą was do siebie jeszcze bardziej. Teraz będzie bardzo dobry czas na zawieranie małżeństw czy oświadczyń. Samotne Koziorożce również nie będą narzekać na brak zainteresowania. Z każdej strony pojawiać się będą nowe osoby, a rodzina i przyjaciele swatać cię będą z kim to tylko możliwe.

Mogą pojawić się niespodziewane nowe obowiązki, które trochę pokrzyżują ci plany. Będziesz musiał odżalować trochę czasu na uporanie się z nimi. Przed tobą także nieplanowane wydatki. Będą one jednak związane z rozwojem twojej kariery, więc nie oszczędzaj na nich. Nie mieszaj się w żadne plotki i intrygi. Takie zachowanie może prowadzić do tego, że zostaniesz oskarżony o coś, czego nie powiedziałeś.

A cartoon illustration of a person with blonde hair, wearing a white tunic, pouring water from a large, green, ribbed jar. The water is depicted as a thick, purple, swirling liquid falling from the jar's spout. The background is a solid blue color.

Chociaż mamy lato, dokuczać ci będą przeziębienia. Staniesz się również marudny, co z pewnością będzie jednym z pierwszych objawów zmęczenia. Najwyższy czas odpocząć i bardziej zadbać o zdrowie i wygodę. Doskonale służyć ci będą rodzinne wycieczki.

Będziesz musiał teraz podzielić czas pomiędzy pracę a rodzinę. Spraw zawodowych pilnuj osobiście, nie wyręczaj się nikim, bo nic dobrego z tego nie wyniknie. Szybko analizuj wszelkie propozycje, abyś nie przegapił sytuacji i nie stracił dobrej oferty. Dobra rada: nie wtracaj się w sprawy, które ciebie nie dotyczą.

W sferze uczuć planety wróży dobry okres. Swoją niezależnością będziesz przeciągał pleć przeciwną. Żyjące w szczęśliwych związkach Ryby zaczną myśleć o budowie domu lub o dziecku. Samotne osobniki spod tego znaku powinny poszukać przyczyn swoich niepowodzeń. Zwróć uwagę nie tylko na swój wygląd, ale także na pozytywne myślenie.

Przeanalizuj swoją ścieżkę zawodową i poszukaj możliwości, które przyspieszą twoją karierę. Otwórz się też na naukę, która nakreśli ci nowe perspektywy. W pracy nie poświęcaj się dla maruderów, którzy tylko pozornie udają bezradnych. Czasami tylko ostra reakcja wyklaruje sytuację. Nie słuchaj rad Baranów i Strzelców, sprzyjają ci natomiast Koziorożec i Skorpion.

Polecenie przelewu / Wpłata gotówkowa		Polecenie przelewu / Wpłata gotówkowa	
Nazwa odbiorcy Z w i a z e k R o m ó w P o l s k i c h Nazwa odbiorcy od. ul. Wyszyńskiego 32, 78 - 400 Szczecinek Nr rachunku odbiorcy 0 8 8 9 3 5 0 0 0 9 1 3 0 0 2 5 8 3 2 0 0 0 0 6 0 Kwota s k w i e W P P L N trzydzieści złotych i zero groszy Nazwa zleceniodawcy tak Nazwa zleceniodawcy od. tak Oplata za roczną prenumeratę tak Roman Atmo za 2009 rok		Nazwa odbiorcy Z w i a z e k R o m ó w P o l s k i c h Nazwa odbiorcy od. ul. Wyszyńskiego 32, 78 - 400 Szczecinek Nr rachunku odbiorcy 0 8 8 9 3 5 0 0 0 9 1 3 0 0 2 5 8 3 2 0 0 0 0 6 0 Kwota s k w i e W P P L N trzydzieści złotych i zero groszy Nazwa zleceniodawcy tak Nazwa zleceniodawcy od. tak Oplata za roczną prenumeratę tak Roman Atmo za 2009 rok	
Oplata [] [] [] []		Oplata [] [] [] []	

Związek Romów Polskich



Romane Dywesa 2009

